

# KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzleński, Poleski i Wołyński

## Między niebem a ziemią

Gdybyśmy zadali sobie trud zanalizowania, co we współczesnych stosunkach jest najbardziej męczące, do szliłbyśmy do jednego wniosku odnośnie prawie wszystkich przejawów życia społecznego.

Niezdecydowanie! Ono nas wszędzie męczy i zatruwa nam życie. Ani w prawo ani w lewo ani w górę ani w dół. ani naprzód ani w tył.

Stąd zdarza się słyszeć w ostatnich czasach zbyt wiele głosów już nie tylko niezadowolonych, ale zdenerwowanych. Ludzie wołają, aby było albo lepiej albo gorzej nawet, byle wreszcie szala przechyliła się na którąś ze stron.

W młodym pokoleniu są tacy, którzy głoszą teorię, że Zjednoczenie Narodu powinien poprzedzić „twórczy rozłam”, rozłam idący po linii zasad niecej, który by postawił wyraźnie przeciwko sobie ludzi różnych przekonań i pozwolił rozstrzygnąć w drodze walki sporne sprawy. Ta teoria, jak każda inna jest znamieniem swego czasu, przejawem nurtujących tendencji.

Dość gliceryny! Odczuwamy potrzebę elementów wyraźnych i zdecydowanych. Tak można by lapidarnie to ująć.

Nie rozstrzygamy, czy teoria jest słuszna, ani tym bardziej czy można ją uogólniać.

Bierzemy odcinek bardzo konkretny a jednocześnie chyba najważniejszy wśród zagadnień gospodarczych — sprawa bezrobocia; sprawa pomocy zimowej bezrobotnym; sprawa zatrudnienia bezrobotnych. Na tym od cinku chlubi się: wynikami zesłań rocznej udanej, jak głosi opinia, akcji pomocy zimowej, inwestycjami do konwencyjnymi przez Fundusz Pracy.

W cyfrach globalnych rzeczywistość le dane, te miliony wyglądają im ponuro. Spójrzmy jednak na to nie przez teleskop a bardziej przez mikroskop. Przyjrzyjmy się jednemu stworzeniu na obraz i podobieństwo ludzkie, które ochrzczili imieniem pospolitym „bezrobotnego”. Taki samotny, nie obarczony rodziną homo z gatunku sapiens — o ile jest pracownikiem umysłowym otrzymuje 3 zł. za dzień pracy, a przypadający na niego kontyngent pracy w miesiącu wynosi 3 lub 4 dni.  $3 \times 3 = 9$  zł. 900 gr. : 30 dni po 30 gr. Dziesięć gr., jak dobrze wiadomo części przynajmniej czytelników „Kurjera”, kosztuje jedna porcja chleba w każdej lepszej restauracji.

A więc cała nasza wspaniała akcja pomocy bezrobotnym osiąga w rezultacie, to, że na jednego bezrobotnego wypada dziennie 30 gr. równoważące dla wielu z nas trzech małych porcyjek chleba, tego chleba, którego jednak w restauracjach najczęściej nie wlicza się do rachunku, bo to wprost nie wypada.

Gdyby bezrobotny był zdany tylko na pomoc jaką mu społeczeństwo okazuje w formie akcji zbiorowej żyć by

nie mógł. Nie mógłby żyć tym bardziej, że jak wieść niesie jest dość znaczna ilość osób pozbawionych minimalnej bodaj ilości poczucia obowiązku obywatelskich, osób, z których wydobyc cośkolwiek dla społeczeństwa można tylko pod faktycznym prawnofizycznym przymusem. Przymus moralny im nie wystarcza.

Jakaż jest więc istotna tajemnica życia bezrobotnego? Albo posiada on poza pomocą ze strony społeczeństwa inne własne środki egzystencji, lub ukryte źródła dochodu, albo umie sobie wyjednać prywatnie pomoc u osób sobie bliskich lub specjalnie czułych na nędzę ludzką. Obie ewentualności napewno zachodzą. Pytanie która częściej.

Wiemy dobrze, że pomimo wpłacania odpowiednich sum na Pomoc Zimową, każdy z nas ma oprócz tego stałych klientów, którzy prywatnie na swój indywidualny rachunek proszą o pomoc i wsparcie.

Można by tym klientom odmówić pomocy, odesłać ich do instytucji społecznych gdyby się miało pewność, że ta pomoże i wystarczy, że to nie będzie tylko dwadzieścia kilka groszy dziennie na dorosłego samotnego mężczyznę, a na członków licznej rodziny znacznie mniej.

Niestety tej pewności nie ma. Nie ma się również pewności, czy człowiek przychodzący prywatnie z prośbą o wsparcie nie jest pospolitym wydrwi groszem. W ogóle nie ma żadnej pewnej, oprócz jedynie tej, że pomoc, jaką okazuje społeczeństwo zorganizowane bezrobotnym i potrzebującym jest nie wystarczająca.

W tej sytuacji człowiek prawdziwie uczciwy i posiadający dobre serce, wkładając dobrze zapracowany kawałek chleba do ust nigdy nie jest pewny czy właściwie nie powinien by się tym kawałkiem chleba podzielić z kimś z współziomków bardziej potrzebujących. A zatwardziały sknera i dusigrosz pędzi precz każdego proszącego o wsparcie pod pretekstem, że mu nie ufa. Wykręca się o udziale w akcji zorganizowanej, tłumacząc się, że nie może tego zrobić, skoro nie

zależnie od przysyłanych przez instytut e inkasentów i kwatary, kwestują i inkasują na własną ręką potrzebnący.

Trzeba by raz się zdecydować, albo zupełny chaos, liberalizm, brak jakiegokolwiek akcji zorganizowanej, albo akcja zorganizowana w sposób żelazny i konsekwentny: pomoc wyraźnie wystarczająca, dla tych tylko, którzy naprawdę jej potrzebują, bardzo ostro nacisk opinii na opornych płatników, do sankcyj, czarnych list,

bojkotu towarzyskiego i gospodarczego włącznie.

Wóz albo przewóz! Nie można przecież wiecznie wisieć między niebem a ziemią. Wieczory spędzać na zebraniach różnych społecznych komitetów, a ranki na przyjmowaniu przychodzących po kilkugroszowe datki.

To już jest absurd.

Jeżeli akcja Pomocy Zimowej napotyka na silne opory, dzieje się to

wbrew pozorom nie dlatego, że zakrojona jest na zbyt wielką skalę, a tylko dlatego, że nie wystarcza, że nie jest doprowadzona do tego stopnia, aby i otrzymujący i dający w całej pełni mogli odczuć dodatnie jej skutki.

Wnioski identyczne można niewątpliwie uogólniać i rozszerzać na inne dziedziny gospodarcze i niegospodarcze. Dziś jednak poprzestajemy na tym jednym przykładzie.

Piotr Lemiesz.

## Min. Beck z wizytą w Rzymie

RZYM. (Pat.) 7 bm. rano min. Józef Beck w towarzystwie zastępcy szefa protokołu hr. Cittadini, amb. Wysockiego, szefa gabinetu Lubieńskiego i wicedyr. Potockiego udał się do pałacu kwirynalskiego, gdzie wpisał się do księgi audiencyjnej.

Następnie min. Beck odjechał do Panteonu, aby złożyć dwa wieńce na grobach królów włoskich: Wiktora Emanuela II i Humberta I.

Z Panteonu min. Beck odjechał na Piazza Venezia, gdzie odbyła się ceremonia złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieńce, złożony przez min. Becka na grobie Nieznanego Żołnierza, przewiązany był wstęgą wirtuści militari. Po złożeniu wieńca orkiestra karabinierów odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Z kolei min. Beck złożył wieńce przed pomnikiem poległych faszystów w pobliżu Kapitolu.

### ROZMOWA Z MIN. CIANO.

O godz. 11 min. Beck złożył wizytę włoskiemu ministrowi spr. zagr. hr. Ciano. Rozmowa min. Becka z hr. Ciano trwała przeszło godzinę. Po rozmowie tej min. Beck odwiedził podsekretarza stanu w min. spr. zagr. ambasadora Bastianini.

### U MUSSOLINIEGO.

O g. 18 min. Józef Beck przyjęty był w Pałacu Weneckim przez sze-

fa rządu włoskiego Benito Mussoliniego i odbył z nim godzinną rozmowę, w której wziął również udział minister spr. zagr. Włoch hr. Ciano.

### OBIAD I RAUT.

O godz. 21 szef rządu włoskiego Benito Mussolini wydał w pałacu weneckim obiad galowy na cześć min. Becka.

Po obiedzie podczas cerefeu min.

Beck dłuższy czas rozmawiał z szefem rządu Mussolinim i min. Ciano. Następnie min. Beckowi przedstawił on najwybitniejszych dostojników wojskowych i politycznych.

O g. 11 wiecz. do sali Pałacu Weneckiego napłynęła nowa fala gości, zaproszonych na raut. Podczas rautu orszak z Mussolinim i p. Jadwigą Beckową na czele obszedł wszystkie sale pałacu.

## Walny Zjazd POW KN 3

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 6 i 7 bm. odbył się w Warszawie Zwyczajny Walny Zjazd Członków Okręgu Eksterytoriałnego POW KN 3 Wsch. Na przewodniczącego zjazdu został wybrany pan minister Stefan Hubicki, który witał prezesa Zarządu Głównego Związku Peowiaków p. min. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego oraz zaprosił prezydium.

W powitalnym przemówieniu, przewodniczący min. St. Hubicki podkreślił, że zjazd poza bieżącymi sprawami ma na celu użyczenie pamięci Lisa-Kuli, który kierował Peowiakami na polu walki o niepodległość daleko poza granicami Polski oraz w swym krótkim życiu stał się symbolem najwyższych cnót żołnierza Wielkiego Marszałka.

Następnie zabrał głos prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków, min. M. Kościałkowski, który — między innymi — nawiązując do testamentu Traugutta, podjętego w 1914 r. przez peowiaków pod rozkazami Pierwszego Komendanta Głównego POW Józefa Piłsudskiego, — stwierdził, że 21 listopada ub. r. na Zjeździe

Ogólnopolskim Peowiaków w Wilnie została zadokumentowana wierność temu sztandarowi, imponderabil'om nakazanym przez Komendanta Piłsudskiego i gotowość peowiacką w utrwalaniu mocy, niepodległości i nie zawiści gospodarczej państwa. Realizacja dalsza dokonana została przez Peowiaków w myśl wskazań Obywatela Komendanta Głównego Marszałka Śmigłego-Rydza.

Z kolei prezes ustępującego zarządu Tadeusz Schaezel odczytał wyjątek z pism Józefa Piłsudskiego — ze Złotej Księgi Druskienik, który zebrani wysłuchali stojąc i złożył sprawozdanie.

Następnie dokonano wyboru nowych władz okręgu. Prezesem wybrany został ponownie Tadeusz Schaezel.

Zjazd wysłał depesze z wyrazami hołdu do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Poza tym zjazd uchwalił kilka rezolucyj, między innymi rezolucję potępiającą prowokację wileńską.

## W Litwie nawołują do bojkotu żydów

KRÓLEWIEC, (PAT). — Z Kowna do naszą, że w miasteczku Janiszkach wywie szono plakaty, nawołujące mieszkańców do bojkotowania Żydów i wypędzenia ich z Litwy. Plakaty zostały przez policję usunięte.

## Korony negusów w Rzymie

RZYM. (Pat.) Marszałek Graziani złożył Mussolinemu sprawozdanie ze swej działalności w Abisynii i wręczył korony dawnych negusów oraz berło negusa Haile Selassiego. Mussolini zarządził, by korony i berło zostały wystawione w Muzeum Kolonialnym w Rzymie.

## Giełda warszawska

z dnia 7 marca 1938 r.

WALUTY: belgi belg. 89,62; dolary amar. 5,27; dolary kanadł 626 i pół; franki hol. 295,59; franki fr. 17,24; franki szwajc. 122,65; funty ang. 26,50; guldeny gd. 100,25; kor. czeskie 17,50; kor. duńskie 118,35; kor. norw. 133,13; kor. szwedzkie 136,49; liry wł. 22,00; marki fińskie 11,72; marki niem. 103,00; sz. austr. 90,00; marki srebrne 120,00; Tel Aviv 26,20.

## Kronika telegraficzna

— Chrzest ks. Beatryczy, córki ks. Ju liany i ks. Bernarda odbędzie się w Hadze na początku maja. Opóźnienie chrztu, który odbędzie się zgodnie z tradycją w zyczeniu królewskiej w Hadze, nastąpiło z powodu złej pogody.

— Nieobyczajny sportowiec. Jeden z najlepszych tenisistów świata, wielokrotny mistrz Niemiec Gottfried von Cram arezowany został przez policję kryminalną pod zarzutem wykrecozeń przeciwko obywatelom.

— Minister spraw zagraniczn. Włoch hr. Ciano, przybędzie w kwietniu b. r. do stolicy Turcji Ankarę, celem zwizytowania ministra Turcji Arasa, który rok temu bawił w Meliolanie.

— Pogrzeb ś. p. gen. Kozickiej, jej córki oraz ś. p. Józefy Olczakówny i ś. p. Zofii Piotrowskiej odbędzie się 8 bm. w Skierniewicach o godz. 10 m. 30 rano.

— Dotychczasowy poseł rumuński w Warszawie p. Zamfirescu przeniesiony zostaje do Rzymu, a poseł w Brukseli Djurara do Berlina.

— Prezydent Portugalii Carmona na wydanym wczoraj na cześć posła włoskiego bankiecie wznosił toast za pomyślność imperium włoskiego. W kolach politycznych fakt ten uważany jest za zapowiedź oficjalnego uznania przez Portugalie imperium włoskiego.

## Nowe drogi Austrii

WIENIĘ. (Pat.) W radio wiedeńskim wygłosił dłuższe przemówienie generalny sekretarz Frontu Patriotycznego minister Zernatto, podkreślając pewne zasadnicze momenty, które powinno oświadczyć sobie społeczeństwo austriackie, a mianowicie: należy rozumieć jako pokój niemiecki zawarty w Berchtesgaden i oznacza on niepodległość Austrii;

1) wyrażenie „pokój niemiecki” czeństwo austriackie, a mianowicie: należy rozumieć jako pokój niemiecki zawarty w Berchtesgaden i oznacza on niepodległość Austrii;

2) wolna i niepodległa Austria nosi charakter chrześcijański, przy czym wiara powinna pozostać na uboczu i zdala od wszelkiej polityki;

3) Austria jest krajem niemieckim;

4) Austria jest krajem o ustroju stanowym, w którym nie istnieją żadne antagonizmy klasowe.

Wobec tego programu Front Patriotyczny pozostaje programem niepodległej, chrześcijańskiej, stanowej i rządzonej autorytatywnie Austrii. Wszelka nielegalna działalność będzie uważana za przejaw buntu i dowód zdrady nie tylko w stosunku do ustaw Austrii ale również i do ustaw Trzeciej Rzeszy, jak również zdradą wobec całego niemieckiego narodu.

## Obrady Senatu nad budżetem Państwa

Programowe przemówienie prezesa Koła Parlamentarnego OZN sen. Dąbkowskiego Sprawa zajęć wileńskich

WARSZAWA. (Pat.) Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu, na którym przystąpiono do rozprawy ogólnej nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym na rok 1938/39.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, prezes N. I. K. gen. J. Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Na wstępie zabrał głos przewodniczący Komisji Budżetowej

SEN. J. JĘDRZEJEKICZ,

który w zastępstwie referenta generalnego sen. Rostworzowskiego odesłał izbę do drukowanego sprawozdania, zawierającego wszystkie elementy potrzebne do oceny budżetu i do dyskusji i wniósł w imieniu komisji c

przyjęcie ustawy skarbowej z preliminarza budżetowego. W brzmieniu uchwalonym przez Sejm ze zmianami przyjętymi przez Komisję Budżetową Senatu.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji PREZES KOŁA PARLAMENTARNEGO OZN SEN. DĄBKOWSKI.

Podkreślił on m. in., że trzodem kierowniczym naszego państwa, jego organizatorem, jego główną siłą, ponoszącą też odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej — jest naród polski. Jego życie wewnętrzne musi zostać skonstruowane i ułożone tak, aby dać on mógł ze siebie maksimum dynamiki i sprawności w świadomym i celowym działaniu.

W tym miejscu, gdy rozróżniam sprawy Rzeczypospolitej i sprawy narodu polskiego,

chciałbym, aby uniknąć wszelkich nieporozumień, oprzeć się wyraźnie na sformułowaniu zawartym w deklaracji ideowo-politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego, która mówi: „Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu, daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju. Nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu, a interesem państwa”.

Rozumiemy doskonale, że całokształt spraw wielkiego, nowoczesnego państwa składa się z tylu zagadnień i skomplikowanych i trudnych, że jedynomyślnie we wszystkich jest wprost nie do osiągnięcia. Trzeba zatem starannie i rozumnie wyszukać takie kryte-

(Dokończenie na str. 2)

# Obrady Senatu nad budżetem Państwa

(Dokończenie ze str. 1)

rium, taki punkt wyjścia, który by mógł skupić w jednolitym wysiłku możliwie najliczniejsze, najgłębsze szeregi.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, idąc za wskazaniem Marszałka Śmigłego-Rydza przyjął jako takie kryterium hasło obrony państwa. Nie należy jednak ani na chwilę zapominać, że Wódz Naczelny, wysuwając je, odczuwał natchmiaszt: „Hasła tego nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwięzły”. Szeroko pojęte hasło obrony państwa, to gospodarcze podniesienie kraju, uprzedzenie go, pchnięcie całego naszego życia naprzód.

Szeroko pojęte hasło obrony — to podniesienie naszych województw wschodnich, wydobyć ich z prymitywnego stanu, w jakim powrócili do nas z rąk zaborczych, — to podniesienie oświaty i kultury i pozytywne związanie psychiki obywatela z państwem, nie tylko jako z techniką, lecz jako z organizacją wspólnoty, wszystkim dobro niosącej. Tak pojęte hasło obrony może skupić cały naród. Ma ono w sobie wszystkie cechy czynności, a nie bierności, albowiem stawia przed nami ogromną pracę do wykonania. Dokonanie zaś podrywa nas wielkim skokiem naprzód.

Z tak pojętego hasła obrony wypływa wiele konsekwencji, stawiających zadania dla codziennej zorganizowanej pracy nie tylko dla rządu i parlamentu. Znajdą się tu zadania i dla wszelkich organizacji społecznych i dla każdego rzetelnego, świadomego obywatela. Ogrom pracy, ze wskazań tych wypływających, napotkać napewno na powszechną dobrą wolę. Ale wola ta musi być ujęta w jednolite kierownictwo.

Znalezienie właściwego kryterium, które jednoczy a nie dzieli, musi być punktem wyjściowym. Nie wyczerpuje bynajmniej całości kształtu pracy nad racjonalnym ułożeniem naszych stosunków wewnętrznych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego zainicjował pracę nad rozwinięciem tego zadania. Praca ta wyrażała się w deklaracji z dnia 21 lutego ub. r., zawierającej ramowe sformułowania, ujmujące kardynalne zagadnienia naszego życia narodowego oraz polityki państwowej, z interesów narodu wynikające.

Znane są również dalsze rozwinięcia tej deklaracji, zawarte w przemówieniu szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Stanisława Skwarczyńskiego z dnia 21 lutego br.

Zasadniczą wagę przywiązujemy do następujących słów deklaracji lutowej:

„Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego, zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski”.

Przyjmujemy sformułowanie powyższe jako najgłębszą prawdę.

Nie będą to dla nas nigdy tylko słowa.

Zasadami tymi kierować się będziemy nie tylko w pracach własnych, ale też przykładając je będziemy jako miarę sprawdzianu wartości prac rządu.

Wszystkie te zagadnienia nie mogą być jednak zostawione na warsztacie urzędów państwowych, nie mogą szukać rozstrzygnięcia w tak zwanej „drodze łubowej”.

Rozstrzygnięcia ich musi się zrodzić z żywej troski narodu, z wyjątkowej współpracy najlepszych umysłów.

Mamy do przezwyciężenia szczególnie ciężkie opary w tej dziedzinie, wynikające z półtorawiekowej przerwy w ciągłości życia państwowego. Ostatni okres życia dawnej Rzeczypospolitej może być tylko przestroga — nie wzorem. Potężne siły działały kiedyś nad rozdmuchaniem wszystkiego, co było złem, siebiepańskie i warcholskie, nad zduszeniem wszelkich niezdrowych poryków. Nie brak i dziś takich działań i nie wolno nam ich lekceważyć. Ale też nie wolno nam zapeminać, że musimy iść naprzód, niosąc głąbokie reformy w naszym życiu społecznym

konieczne bez wstrząsów i gwałtów.

Położenie geopolityczne Rzeczypospolitej czyni ten ostatni warunek nakazem kategorycznym. W oczach naszych rozgrywają się tragiczne przykłady — na dwóch krańcach naszego kontynentu, jak ciężko i krwawo płacą narody, które dały się wpechnąć na drogę wstrząsu, stając się natchmiaszt terenem zmagania obcych sił o obecne interesy.

Wysoka Izba!

Stojąc dziś po raz pierwszy na tej trybunie, jako przedstawiciel Parlamentarnego Koła Obozu Zjednoczenia Narodowego — uważałem za swój obowiązek zarysować przed Wysoką Izbą motywy, które nas skłoniły do działania w organizowanym zespole. Teraz pozwolę sobie przejść do oświadczeń ściśle związanych z treścią naszej dzisiejszej debaty — do oświadczeń określających nasz stosunek do budżetu państwa i do rządu.

Spółeczeństwo polskie rozumiejąc współczesną rzeczywistość, przyjęło ideę konsolidacji w sposób pozytywny.

Mimo opozycji różnych grup, które w różny sposób starają się ją wypaczyć, ogromna większość społeczeństwa w dalszym ciągu uznaje, że

**MUSIMY ŁĄCZYĆ NASZE WYSIŁKI, A NIE ROZPRASZAĆ ICH,**

jeśli istotnie chcemy mieć Polskę wielką i potężną.

W liniach generalnych zarysowują się tu następujące spostrzeżenia w dziale gotowości obrony państwa. Stwierdzamy z najwyższą radością i zadowoleniem ogromne postępy w skali rzeczywistości wyjątkowej, jak na ten krótki okres czasu, w którym zostały dokonane.

W dziale polityki zagranicznej możemy skonfrontować raz jeszcze nie tylko jej prawidłowość, ale również i fakt wzrastającego uznania dla wartości tej polityki ze strony świata zewnętrznego.

Sytuacja polityczna i gospodarcza naszego państwa wymaga przejścia na szeroką płaszczyznę programowego działania, obliczonego na dalszą metę.

Wyjście na tę drogę widzimy w akcji uprzemysłowienia kraju, a w szczególności w rozbudowie centralnego okręgu przemysłowego i dalszym przekreślaniu granic dawnych zaborów.

Stwierdzając zatem w tej dziedzinie polityki państwowej kierunek rozwojowy ku lepszemu, uważamy za konieczne dalsze planowe i światłe działanie w tym kierunku.

Jako konieczne uzupełnienie działania rządu widzimy potrzebę większego skoordynowania prac poszczególnych resortów, co stać się może ważnym czynnikiem dla zjednoczenia społeczeństwa.

To też głosząc za budżetem państwa i ustawą skarbową, tę naszą troskę i ten postulat chcielibyśmy specjalnie podkreślić. (Oklaski).

Z kolei przemawiał

**SEN. SIEROSZEWSKI**

szeroko omawiając zagadnienie kultury i sztuki w Polsce, które, jak zaznacza mówca, spycha się wobec jednostronnie pojmowanych potrzeb gospodarczych, na plan ostatni.

**LIST STUDNICKIEGO NA TEMAT ZAJŚĆ W WILNIE.**

Sen. Małski m. in. mówi: Nie byłbym w porządku z sobą, jako legionista, gdybym jeszcze nie poruszył zagadnienia, które mnie bci.

Otrzymałmy zdaje się wszyscy od pana Studnickiego z Wilna listy na temat ostatnich zajść w Wilnie. Jest jedna prawda w życiu naszym — legionistów i żołnierzy Komendanta. Honor służby nakazuje nam reagować bez względu na to, kto, gdzie i jak uwłacza imieniu Komendanta. Nie jest istotą czy dużo bili, czy mniej bili. Ale prawdą jest, że reagować będziemy bez względu na to, czy wymiar sprawiedliwości będzie dlań sprawnie, czy mniej sprawnie. Serca nasze i honor żołnierski każą nam reagować natchmiaszt. (Oklaski).

**SEN. BECZKOWICZ**

uważa, że program polityczny Polski — to wielka polityka wschodnia. Społeczeństwo

połskie na ziemiach wschodnich zachowało dużo z tradycji jagiellońskiej, ma głębokie poczucie, że jedyną drogą do wzmocnienia naszego państwa jest tolerancja i równość wszystkich obywateli. Niestety atmosferę zaturuwa jadem nienawiści endecja. Ostatnie wypadki w Wilnie są tego dowodem. W samą porę, zdaniem mówcy, pojawiło się oświadczenie rządu w sprawie mniejszości. Za oświadczeniem musi pójść administracja nie tylko w sensie wydawanych zarządzeń, ale w swoim stosunku do przejawów życia gospodarczego i kulturalnego. W zakończeniu mówca zaznacza, że bardzo ważnym elementem obronności jest zagadnienie ziem wschodnich i apeluje o uwzględnienie w planie inwestycyjnym tych ziem.

**PO DŁUŻSZEJ DYKUSJI**

rozprawa ogólna wyczerpano.

Wpłynęła i została przyjęta do laski marszałkowskiej interwencja S. Bnińskiego w sprawie obrazy pamięci Marszałka Piłsudskiego i konsekwencji, jakie z tego wynikły.

**Proces moskiewski**

## Zeznania Bucharina

**MOSKWA, (PAT).** — 7 bm. na sesji rannej składał w dalszym ciągu zeznania **BUCHARIN.**

Z zeznań Bucharina wynika, że nie był on w bezpośrednim stosunku ze spiszkami, lecz słyszał o przygotowywaniu spisku od **Tomskiego, Jenukidze, Tuchaczewskiego, Korka, Primakowa i Putny** i że idea przewrotu pałacowego powstała w latach 1929 i 1930.

Bucharin oświadczył, że **Jagoda usiłował wciągnąć do udziału w przewrocie pałacowym Pefersona**, byłego komendanta na Kremlu, który w swoim czasie był komendantem pociągu Trockiego, a **Tomski** wysunął projekt aresztowania delegatów na 17 zjazd parlamentu, lecz projekt ten zerzucono, jako mogący wywołać oburzenie mas.

Prokurator zaprotestował przeciwko używaniu terminologii „Przewrót pałacowy”.

Bucharin nie przyznał się również do utrzymywania stosunków z kotami białogwardziściów za granicą i „faszystami niemieckimi”, natomiast potwierdził swój udział w organizowaniu ruchu powstańczego na Kaukazie północnym — dla organizacji tego ruchu posłał **Slepkowa**. Bucharin, zarówno jak i **Rykov** przyznali się do tego, że wiedzieli o rokowaniach **Karacha** na z Niemcami, które były prowadzone z inicjatywą **Tomskiego** i za ich aprobałą. **Rykov** przyznał się poza tym, że wraz z **Czerwiakowem i Gołowiewem** brał udział w rozmowach o przyjęcie kierunku orientacyjnego na Polskę.

**BUCHARIN DO SZPIEGOSTWA NIE PRZYJAZŁ SIĘ. SZARANGOWICZ**

na pytanie prokuratora stwierdza, że zarówno **Rykov**, jak i **Bucharin** organizowali szpiegostwo. Na podstawie zeznań **Szarangowicza** prokurator ustala, że **Rykov** i **Bucharin** byli w kontakcie ze „szpiegiem polskim” **Benekiem**, ludowym komisarzem rolnictwa Białorusi.

Bucharin zeznał, że **Trocki** prowadził rokowania z Niemcami w sprawie ustępstw terytorialnych, a w tej liczbie i Ukrainy. daniem Bucharina **Trocki** w tej sprawie szedł zbyt daleko, a opozycja pravicowa udziału w rokowaniach tych nie brała.

Co się tyczy zamachu na **Lenina, Stalina** i **Swierdłowa** w roku 1918 Bucharin przyznał się, że istniał projekt aresztowania wszystkich trzech wyżej wymienionych, lecz nie było mowy o ich zamordowaniu.

W sprawie tej odebrano zeznania od **swiadka Jakowlewej**, znajdującej się w areszcie. Przypomnieć należy, że **Jakowlewa** była członkiem partii od roku 1904,

## Zamordowane generała chińskiego

**SZANGHAI, (PAT).** — Wczoraj rano zamordowano generała **Szou-Fenhzi**, b. dowódcę 20 armii chińskiej, w chwili gdy opuszczał swe mieszkanie w koncesji francuskiej. Jak się zdaje **Japończycy** proponowali ostatnio generałowi **Szou-Fenhzi** objęcie kierownictwa jednego z rządów prowincjonalnych w Chinach centralnych.

## Belgia zmotoryzowała pułki kawalerii

**BRUKSELA, (PAT).** — W Brukseli odbyła się w tych dniach niezwykła uroczystość. Pułki kawalerii, stacjonowane tam, wzięły udział w ostatniej swej konnej rewii, gdyż w myśl wydanego nie dawno przez ministra spr. wojsk. zarządzenia, zostały one zmotoryzowane. Motoryzacja objęła wszystkie posiadane przez Belgię pułki kawalerii. W bieżącym tygodniu zostaną konie odesłane do żandarmerii.

## Ś. + P. Helena z Narkiewiczów Jodków Friesendorffowa

Przyszła na świat 20 września 1848 r. w majątku Onufrowe ziemi mińskiej, zasnęła w Bogu w 90 r. życia 26 lutego 1938 r. w majątku Łopuszna województwa nowogródzkiego, gdzie będąc dzieckiem wychowywała się u swej babki **Ksawerowej Pileckiej**.

Owdowiła wcześniej i osiadła w Mińsku dla wychowania trzech synów. W Mińsku dom ś. p. **Heleny Friesendorffowej** był ośrodkiem życia inteligencji polskiej. Brała czynny udział w pracach Polskiego Towarzystwa Dobroczynności. Gorliwa katoliczka zawsze w potrzebie wydatną pomocą wspierała Kościół i duchowieństwo. Po śmierci brata swego **Edwarda Narkiewicza-Jodkowskiego** odziedziczyła majątek Onufrow, który jeszcze za życia podzieliła między synów swoich sama zaś pozostała w Mińsku, z którym się żyła, gdzie więcej jeszcze, niż pracą polewną, dobroczynnie działała na bliskich i na dalekich, na społeczeństwo całe czarem osoby swojej, gorącym, czułym na każdą niedolę sercem, żywiołową żywocią uczuć, którą zachęcała aż do ostatniej chwili życia; wysoko wzniesiona ponad wszelkie przesady towarzyskie, społeczne, narodowe, ponad ciasnotę poglądów przyjętych powszechnie i uważanych za niewzruszone dogmaty, była absolutnie niezdolna do jakiegokolwiek bądź wyjątkowości w stosunkach z ludźmi; oburzała ją wszelka niesprawiedliwość, a z entuzjastyczną radością witała każdy czyn szlachetny.

...tych wszystkich wiernych sług co twardą pracą i znojem placą ludzkości święty dług o szczęściu nie myśląc swoim.

(Asnyk).

Ukończony Mińsk opuściła na zawsze wraz z władzami polskimi w r. 1920. Od tego czasu korzystała z gościnności swej bratowej ś. p. **Romanowej Narkiewicz-Jodkowej**, a następnie jej spadkobierców **Zdzisławstwa Poklewskich-Koziełłów**, zamieszkawszy znów w Łopusznej, miejscu pobytu lat dziecińczych. Pochowana została w dniu 1 marca 1938 r. na cmentarzu Łopuszańskim obok ukończonego syna doktora med. **Henryka Friesendorffa** — przy licznych udziałach krewnych i przyjaciół oraz okolicznej ludności.

Serduszny jej przyjaciel **X. Kazimierz Bukraba**, biskup piński, wysoko ceniąc jej głęboką pobożność, czynną miłość bliźniego, niepospolite zalety charakteru, słowem, owo piękno duchowe, którym promieniowała jej postać, przybył z Pińska, aby jej oddać ostatnią posługę. Odrzucił nabożeństwo żałobne i pochował w asyście ks. ks. proboszczów i owo gródzkiego i starojelianskiego. Niech żyje Tej, która chrześcijańską była w ścisłym i najgłębszym znaczeniu tego wyrazu, świeci wzorem dla wszystkich, co ją znali.

## Stanął przed sądem za oszukanie Ossietzky'ego

**BERLIN, (PAT).** — Wczoraj rano rozpoczął się proces dr. **Kurta von Wannow**, oskarżonego o defraudację sum, pochodzących z nagrody Nobla, przyznanej pisarzowi — pacyliście **Karolowi von Ossietzky**.

Prokurator w przemówieniu swym oświadczył, że przyznanie **Ossietzky'emu** na grody Nobla wywołało w Niemczech powszechne oburzenie, na fle czego zagranicą zrodziły się pogłoski, że pieniądze, uzyskane z nagrody, zostały skonfiskowane, że **Ossietzky** został zamordowany itp. Po podkreśleniu absurdalności tych pogłoski i stwierdzeniu, że władze policyjne przekazały **Ossietzky'emu** 16 tys. marek, które pozostały z roztrwonionych przez von Wannowa 100 tysięcy, prokurator zaznaczył, że oskarżony karany był już dawniej za oszustwo.

Oszukał on również von Ossietzky'ego

Podając się za adwokata w chwili, gdy od dawna już był skreślony z listy adwokatów, von Wannow — mówił prokurator — wykorzystał w nieczy sposób położenie chorego von Ossietzky'ego, aby wymusić na nim 20 tys. marek honorarium. Bezcelność swą posunął do tego stopnia, że napisał do chorego pisarza list, w którym zapewniał, że zarządza go go pieniądze w najkorzystniejszy sposób. Postępek von Wannowa jest tym bardziej godny potępienia, że przez swe oszustwo przyczynił się do wzmocnienia kampanii antyniemieckiej w prasie zagranicznej. **Kurt Wannow** okazał się złym Niemcem.

W zakończeniu prokurator domagał się skazania oskarżonego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na okres lat 5 oraz na 10 tys. marek grzywny.

## KOBIETY NA SPRZEDAŻ I ICH HANDLARZE!

**Kaz. Junosza-Stepowski**

**Nora Nev**

**Maria Bogda**

**Jadzia Andrzejewska**

**Aleksander Żabczyński**



**MARCYK vel WOLAK** — oto nieuchwytny herszt bandy handlarzy żywym towarem, która wywoziła tysiące dziewcząt za Ocean!



**LORA VENTANA** — słynna tancerka i dyrektorka szkoły tanecznej — współniczka i ofiara herszta bandy...



**MARYSIA ŻURKÓWNA**, biedna dziewczyna wiejska, jedna z tysięcy, które szukają szczęścia za Oceanem i kończą w spelunkach Rio de Janeiro!



**IZA LITKUPÓWNA** — ta której udało się wymknąć ze szponów handlarzy żywym towarem i zdemaskować bandę!



**ARTUR KLUG** — ten, o którym ma rzą dziewczęta — mąż dziesięciu żon przeznaczonych na sprzedaż!

**OTO BOHATEROWIE WIELKIEGO FILMU SENSACYJNO-OBYCZAJOWEGO „KOBIECY NA SPRZEDAŻ I ICH HANDLARZE!”**

**Dziś na ekranie kina „Pan“**

# Gente lituanus — nazione polonus NA WIDOWNI a spór polsko-litewski

„Dla Gwelfów był Gibelinem, dla Gibelinów — Gwelfem”.  
„O Erazmie z Roterdamu” — St. Zweigl.

I.  
Należy stwierdzić, że rzadko które stosunki narodowościowe odznaczają się taką obfitością paradoksów, jak te dotyczące stosunków polsko-litewskich. Paradoksów tych czeredę zapoczątkował już Adam Mickiewicz swym polskim credo: „Litwo, ojczyzno moja...” Owo hasło (jeśli tak można powiedzieć) w następstwie wydało na świat Boży sui generis wyznawców, którzy po dziś dzień jeszcze są chrzczeni mianem: gente lituanus — nazione polonus, a których niesłusznie, zarówno po stronie litewskiej, jak też polskiej uważa się za twórcy niony. Są to „Litwini” mówiący po polsku, albo jak to się dziś mówi w Litwie — „polska mniejszość”. Mniejszość ta w konsekwencji ucisków nabrała wyraźniejszego oblicza (dziś żaden porządny Polak w Litwie, Litwinem wprawdzie się nie nazywa — ale w podświadomości jego tkwi ten zadatek na Litwinów traktowanego na platformie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. W literaturze litewskiej, nie mówiąc już o życiu praktycznym zetknięmy się dość często z krytyką, wręcz ujemną oceną takiego „Litwina o patriotyzmie terytorialnym” (Patrz np. „Mowy A. Smetony”). Typ tego rodzaju Litwina wszelako istnieje, nie możemy tego negować.

Do jakiego stopnia koncepcja Litwina i Polaka stała się w pierwszych latach powojennych mglista, dowodzi chociażby powstanie takich terminów, jak „polski Litwin”, „albo „litewski Polak”. Tak więc np. „Lietuvos Aidas” z r. 1935 w jednym z felietonów analizuje te pojęcia, a nawet podaje za Herbaczewskim, próbę dostosowania tych terminów: pierwsze — do prof. M. Roemera, a drugie go („litewski Polak”) — do samego Herbaczewskiego. — Profanom może się wydać jeszcze bardziej paradoksalną okoliczność, iż człowiek o dużym zasobie kultury polskiej, jakim jest prof. M. Roemer, broni (skutecznie) praw Litwy w Hadze przeciwko Polsce.

Bodaj, że apogee wreszcie tych paradoksów byłyby postacie Marszałka Piłsudskiego, który pono lubiał nazywać siebie Litwinem \*)... bądź też

\*) „Litwinem geograficznym, czyli gentis lituanusum.”

**W długie zimowe wieczory książki z Biblioteki Nowości**  
Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.  
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.  
Czynna od 11 do 19 godz.  
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.  
Kaucja 3 zł.  
Wysyłka na prowincję.

## Cichu sza!

Systematycznie co parę tygodni, jakiś korespondent „Kurjera Wileńskiego” alarmuje że drzewo jest za drogie i że nie ma czym palić. Nie trzeba nawet alarmów prasowych. Wystarczy porozmawiać z pierwszym lepszym mieszkańcem wsi, ażeby zrozumieć czym jest u nas zagadnienie opałowe.

Mój przyjaciel miał lat 6, kiedy po raz pierwszy postyszał słowo torf. Dziś jest miłym chłopcem 46-letnim, a jeszcze torfem nie palił. Od tego czasu wynaleziono lanital, buncę, benzynę syntetyczną itd. Lotysy robią z torfu sztuczny korek i wysyłają do Ameryki. Czym mają palić ludzie wsiowci? Czy suszonym nawozem, jak kiryzi?

Produkcja syntetyczna i naturalna konferencji i zebrań nigdy nie była nikła w Wilnie. Kaziukowe figury i „odżywka”, przez łam Wilejki i serownia w Hoduciszkach. Przyjazd figury i figura zagadkowa z dawno struganego kłosa. Wszystko było tematem konferencyj.

Warto by więc urządzić i jedną wielką konferencję, na temat czym zastąpić drzewo opałowe na Ziemiach Wschodnich?

A swoją drogą cóż za cymbały z tych eksporterów węgla kamiennego! Szukają rynków zbytu w Honolulu, a nie widzą ich nad Niemnem i Wilnią. Propaganda przez róbki pieców na wsi, to chyba też rzecz najmniej ważna, niż afisze w Szwecji, czy reklama w Finlandii.

Torf, czy piecyk elektryczny, węgiel kamienny, czy co innego, ale problemat opałowy ziem Wschodnich rozwiązać jakoś trzeba. Obok zagadnienia chleba powszedniego, to przecież problemat najważniejszy. N. N. N.

gen. Żeligowskiego, który publicznie siebie Litwinem mianuje (również w interpretacji Mickiewiczowskiej) — a przez dzisiejszych Litwinów kowieńskich jest pomawiany o odebranie im ich stolicy.

Zdawałoby się więc, że coś jest z tym wszystkim nie w porządku. I tu musimy uwzględnić, że owo pomiesza nie pojęć, które sprawia, że trudno doniedawna było się zorientować, (dziś te różnice się zaciera) gdzie się kończy polskie, a zaczyna litewskie — jest wynikiem unii, długowiekowego współżycia. Twory owego współżycia 100 proc. Litwinom mogą się podobać lub nie, ale są one niezmiernym faktem, winno się z nimi liczyć, a jednym przekreśleniem nie da się one w żadnym razie zanulować. Historia i tradycja nie są pozbawione swej siły, a mają także swe prawa.

Mając na uwadze powyższą skonstruowaną faktą, dziwnym się nam wydaje dlaczego tak mało popularna jest analogia pomiędzy stosunkami narodowościowymi polsko-litewskimi, a tymi, które panują na terenie np. Szwajcarii.

Jeżeli Szwajcar, mówiący po francusku, nie tylko, że znajduje wspólne platformy współżycia, lecz nawet jest w stanie utworzyć wspólne państwo ze Szwajcarem mówiącym po niemiecku, nie bacząc na to, że antagonizm narodowościowy pomiędzy Francuzami, a Niemcami nie jest pono mniejszy niż między Litwinami i Polakami, dlaczegoż ci dwaj ostatni miary tej do siebie nie potrafili zastosować?

—Jeżeli Polacy z Litwinami nie potrafili dotąd znaleźć na wzór Szwajcarów wspólnego języka, przypisać to zapewne należy w pierwszym rzędzie niższej kulturze mas na naszych tereniach. Lecz, bezstronnie rzecz uvažując, winniśmy przyjść do wniosku, że nie tylko ciemnota polityczna mas jest temu winna, lecz także to alibi z jakim się do tego zagadnienia odnosi elita obu obozów, zarówno o ile to dotyczy gente — lituanów jak też 100% Litwinów. Ani jedna, ani druga strona dotąd szczerze i energicznie nie przyłożyła ręki do tego, iżby bolesne stosunki polsko-litewskie na zdrowe skierowała tory. Wręcz przeciwnie, od samego początku jakby szukano i szuka się po dziś dzień sposobów, żeby do ognia i tak rozognionych stosunków „oliwy dolewać” — wystarcza wziąć, chociażby obustronne restrykcje obu Państw w stosunku do swych mniejszości w dobie ostatniej które naprawdę zakrawają na aforyzm „jak Bóg Kubię, tak Kuba Bogu” — że już pominiemy całą historię tych stosunków w ostatnim dziesięcioleciu.

Z obu więc stron zostały dokonane daleko idące posunięcia, które po służyły do pogłębienia i tak nie małej przepaści pomiędzy Litwą a Polską. Mając za sobą już 20 letni okres tych stosunków winniśmy na niejedno trzeźwiejszym okiem spojrzeć i na zmniejszenie sądy się zdobyć.

D. c. n.)  
Janina Cywińska.

## Brońmy piękności wybrzeży Jezior Trockich

Przed kilku dniami został nadesłany do Wileńskiego Oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody memoriał podpisany przez z górą 200 osób, wskazujący na pilną potrzebę ochrony wybrzeży Jezior Trockich. Memoriał ten przede wszystkim mówi o rozciągnięciu ochrony w sensie krajobrazowym nad brzegami jeziora Galwe i Skajście na przestrzeni 200 m, oraz nad wyspami na jeziorze Galwe, a także zwraca uwagę na konieczność jak najszybszego opracowania przez czynników miarodajne planu zabudowy najbliższych okolic jezior.

Jeziora Trockie, jak wiadomo, są jednym z najbardziej malowniczych zakątków w okolicach Wilna. Piękno tych jezior pod

nosi i uwypukla zieleni drzew przybrzeżnych, okalająca brzegi w kilku miejscach, oraz panująca doład na wyspach. Należy tu jednak zaznaczyć, że tej zieleni przy brzegach jest już niedużo: kilkanaście hektarów młodego lasu nad północnym brzegiem jeziora Galwe, park majątku Zalocze, kilkanaście hektarów młodego sosnowego lasu nad wschodnim brzegiem jeziora Skajście, tzw. Las Womicki, ciągnący się na przestrzeni ok. 1,5 km wzdłuż linii brzegowej nad tym samym jeziorem, oraz szereg drzew rozrzuconych pojedynczo: oto wszystko.

Rozwijający się z roku na rok ruch turystyczny i szybko za nim posępujący ruch budowlany powoduje wykupywanie

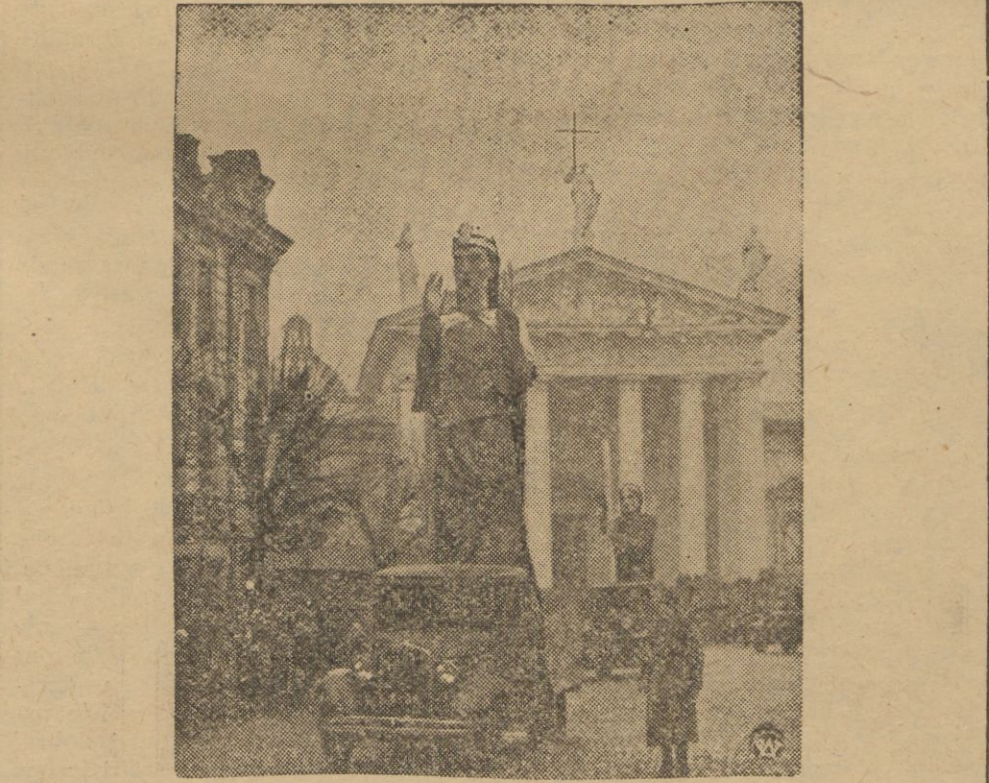
przybrzeżnych terenów i niszczenie roślinności przybrzeżnej. Moment ten w najbliższej przyszłości spowodować może ze pełne огоłoczenie brzegów z drzew i co za tym idzie pozbawienie jezior ich naturalnej malowniczej oprawy. Zszpecenie krajobrazu Trok byłoby niepowetowaną stratą w pierwszym rzędzie dla Wilna, dla którego Troki są naturalnym terenem wybieczek podmiejskich. Memoriał w sprawie ochrony Jezior Trokich zainicjowany przez inż. Z. Wrześnińskiego i poparty tyłu podpisami wskazuje na wielką wrażliwość artystyczną społeczeństwa wileńskiego i wielkie umiłowanie piękna ziemi ojczyściej.

## W szóstą rocznicę zgonu bpa Bandurskiego

Wczoraj jako w 6 rocznicę śmierci ks biskupa Władysława Bandurskiego, natchnionego kaznodziei, wielkiego patrioty i niestrudzonego bojownika o wolność narodu — staraniem komitetu uczczenia jego świetlanej pamięci oraz wojska — odbyło się w kościele garnizonowym w Wilnie uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwo przybyli przed-

stawiciele władz z wojewodą Bociąńskim na czele, przedstawiciele wojska, organizacji społecznych, poczty sztandarowe organizacji społecznych, organizacji przysposobienia wojskowego i społeczeństwo m. Wilna. Na grobie ś. p. biskupa Bandurskiego w bazylice wileńskiej złożono wieńce.

## Pochód Kaziukowy



Fragment z pochodu.

Tegoroczny pochód kaziukowy wypadł mniej fortunnie niż poprzednie, a to z kilku przyczyn. Przede wszystkim temat literacki nie udany. Pochód „kaziukowy” jak już sa na nazwa wskazuje, a także i rodzaj

ulicznego pochodu ma w sobie dużą dozę groteski. Z tej też racji pomysł urządzenia pochodu ze Św. Kazimierzem na czele wyglądał karykaturalnie. Św. Kazimierz — to nie Kaziuk

## NA WIDOWNI

### NOWY SEKRETARZ WARSZAWSKIEGO OZN.

Szef sztabu OZN plk. Wenda mianował w tych dniach nowego sekretarza gen. województwa warszawskiego, mgra M. Duszę z woj. krakowskiego, który znany tam był jako czynny działacz młodzieżowo-wiejski.

### PREZES GRUSZKA POZOSTANIE NADAL W WIĘZIENIU.

Ag. Agrarna donosi: Jak wiadomo, w więzieniu Sądu Okręgowego w Przemyslu, przebywają od 6 miesięcy trzy członkowie Stronnictwa Ludowego: B. Gruszka, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, Jedliński — prezes na powiat Jarosławski, oraz emerytowany kpt. lotnik — legionista I Brygady, odznaczony wieloma odznaczeniami, Jan Schram, członek Rady Naczelnej Str. Ludowego.

Sledztwo przeciwko nim prowadzi specjalnie w tym celu delegowany S. O. Czerny. Ostatnio na posiedzeniu jawnym Sąd Okręgowy przedłużył sledztwo przeciwko Wiltorowi Jedlińskiemu i kpt. Janowi Schramowi do dnia 4 kwietnia. Natomiast w sprawie dra Gruszki, którego areszt tymczasowy ukończył się z dn. 6 marca b. r., spodziewano się, że nie zajdzie potrzeba srolongowania tego aresztu. Tymczasem w dniu 1 marca przedłożono również areszt tymczasowy ob. Gruszce do dnia 5 kwietnia 1938 r.

### ROMAN DMOWSKI CHORY.

„Dziennik Poznański” donosi, że Roman Dmowski” złożony jest bardzo ciężką chorobą, wskutek której zmuszony został przerwać wszystkie swoje prace.

W ostatnim czasie Roman Dmowski pisał zasadniczą pracę na temat nacjonalizmu, lecz wskutek postępu choroby zmuszony został dyktować prace. W tych dniach Dmowski

przerwał w ogóle dyktowanie. Otorzenie jego jest poważnie zaniepokojone postępującą chorobą.

Ze strony Str. Narodowego nie ma na razie w tej sprawie żadnego zaprzeczenia.

### RUCHLIWOŚĆ MORACZEWSKIEGO

W związku ze zbliżającym się kongresem ZZZ, daje się zaobserwować dużą ruchliwość przywódców tej organizacji w terenie. Szczególnie ruchliwym jest ostatnio J. Moraczewski, który osobiście objeżdża szereg placówek i wygłasza przemówienia. Jak nam do noszą z Katowic, odbyła się tu przed kilku dniami okręgowa konferencja wszystkich związków ZZZ z terenu Śląska. Wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób. Referat wygłosił prezes Moraczewski. Przewodniczył poseł Kapuściński. Podobne zebrania ZZZ odbyły się m. in. w Krakowie, Poznaniu, Dąbrowie Górniczej i Chorzowie.

### PROF. STUDNICKI W „ZARZEWIU”

Staraniem środowiska warszawskiego „Zarzewia” odbędzie się 9 marca rb. odczyt profesora Władysława Studnickiego p. t. „Wspomnienia o ś. p. Tadeuszu Grzegorzewskim — pseud. „Topór” — myślicielu i pisarzu o wielkiej sławie”.

### AKTYWNOŚĆ SOLARZA.

Od 26 marca do 2 kwietnia b. r. odbędzie się w Chmielniku pow. Rzeszów powiatowy kurs społeczno- oświatowy, na którym prelegentami będą m. in. znani działacze ludowi — inż. Solarz (Przeworsk) i Stefan Ignar (Łódź). Udział p. Solarza w kursie rzeszowskim jest o tyle charakterystyczny, że dotychczas Solarz i jego grupa ograniczała swą działalność do terenu Uniwersytetu Ludowego i powiatu przeworskiego oraz od czasu do czasu brał udział w konferencjach ogólnopolskich. Zapowiedziany udział p. Solarza w kursie w powiecie rzeszowskim komplementowany jest, jako przejęcie jego grupy do aktywnej pracy na terenie województwa krakowskiego i lwowskiego.

### NOWE WŁADZE „MŁODEJ PRASY”

Na walnym zebraniu „Młodej Prasy” — Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: prezes — O. Szczeniowski, członkowie zarządu — J. Gałzka, W. Żdżarski, Wanda Keler, J. Kilmaszewski, Z. Sokolowska, T. Jaworski, T. Niedźwiecki, komisja rewizyjna — Poteralski, Pietruszewska, Milek, Kuczewski, sąd koleżeński — Śniegocka, Mikulski, J. Żdżarski, Simon i Biskupski.

### ZEBRANIE PREZYDIUM FRONTU MORGE'S.

W kołach politycznych utrzymują, że w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie prezydium Frontu Morges, na którym o mawiany będzie stosunek Frontu Morges do Str. Ludowego w związku z kongresem.

### Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wecz.

### „OSTATNIA NOWOŚĆ”

Premiera

### Ogólnopolski zjazd mierniczych w Wilnie

W dniach 28, 29, 30 i 31 marca odbędzie się w Wilnie IV Ogólnopolski Zjazd Delegatów Oddziałów Wojewódzkich Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P.

tylko Święty, a tymczasem wyszła z tego maskarada karnawałowa, która mogłaby być doskonałą karykaturą kogokolwiek z osobistości Wilna, ale nie świętego.

Przypuszczam, że te rzeczy były do przewidzenia. Ze wielkie trzy kulki przedstawiające Św. Kazimierza i dwóch Aniołów, w nieproporcjonalnie dużymi głowami — nie będą robić wrażenia ani monumentalnego, ani pięknego, tylko groteskowego. Trzęsą się Św. Kazimierz, z trzęsącą się głową i trzęsącymi się rękami robił jakis dziwnie makabryczne wrażenie.

Jakaś babinka stojąca koło mnie, a nie poinformowana widocznie, że to Święty Patron Wilna, odezwała się: „Panie, a toż co za choroba, weszłym roku grypa była, a ta toż musi być ospa”. Otóż niestety na większości wywarło to podobnie rozpaczliwe wrażenie. Pod tym pierwszym wrażeniem „wilnianin” w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 5 marca Nr 63 w artykule „Na kiermaszu” cały pochód uważał „ohydny”. Niesłusznie.

Ten dosadny epitet odniesiono do całości. Zbyt pochopnie wydany sąd! Odwrotnie drugą częścią pochodu uważam za całkiem udaną. Przede wszystkim sam pomysł był zupełnie odpowiedni, jak i wykonanie. Groteska, artystycznie ujęta, symbolizująca palny, serca, rycerzy piernikowych, koników glinianych i cztery baby w kółko, były i dowcipne i dekoracyjne.

Nie było w nich przykrego realizmu, jak np. w płachtach okrywających św. Kazimierza i aniołów. Były

bardzo syntetycznie pomyślane, a jednocześnie prostymi środkami wykonane. Niestety wilnianie „sztuki papierowej” nie uważają za sztukę. Słyszałam uwagi, że użyto tandetnego materiału — czyli papieru i tektury, zamiast atlasów. Otóż mylicie się moi państwo. To tylko wy tu w Wilnie nie wiecie, że sztuka dekoracyjna współczesna posługuje się przeważnie papierem, uzyskując ogromne efekty plastyczne. Kto odwiedzał w tym roku Biały Tydzień u braci Jabłkowskich, mógł się na własne oczy przekonać co można zrobić z papieru i tektury i to tak niewdzięcznego bo białego. A pomimo tego uzyskało się bardzo duży efekt. Słyszało się od bardzo wielu osób, że u Braci Jabłkowskich z wielkim smakiem i gustem są zrobione dekoracje, że chociaż dlatego warto tam zajść.

Jest to ta sama technika posługiwania się takim wdzięcznym materiałem, jak papier i tektura, który przy wyginaniu i odpowiednim użyciu daje duże walory pastyczne i kolorystyczne.

Zagraniczne artystyczne i dekoracyjne pisma dużo miejsca poświęcają podobnej technice dekorowania (reklam handlowa, dekoracje sklepów, pochody karnawałowe, uroczystości publiczne, dekoracje ulic, bram tryumfalnych itp.). W Warszawie też dużo się już tego spotyka, tylko w Wilnie ludziska się oburzają, że czemu nie atlasy? A cóż z atlasów zrobić można, chyba katafalk nakryć? Materiał gałganiasty będzie zawsze opa-

# 96 towarzystw kolejowych w Ameryce pracuje z deficytem

Amerkańskie koleje żelazne przewożą rocznie 18 miliardów pasażerów. Po mimo kolosalnej konkurencji samochodów, pomimo taniej i szeroko rozwiniętej komunikacji lotniczej, kolej zajmuje jeszcze dominujące miejsce. Choć się jej to nie opłaca. Prawie sto, a dokładnie 96 wielkich towarzystw kolejowych pracuje z deficytem. Ale co mają robić? Czekają aż się czasy poprawią, aż ogólna koniunktura pozwoli znowu ludziom więcej podróżować, a nade wszystko pozwoli więcej transportować towarów. Bo zysk kolei, to nie pasażer. Cztery piąte wpływów kolejowych pochodzą z ruchu towarowego.

Mimo to ostatnio najczęściej inwestycje robi się jednak dla poprawienia ruchu pasażerskiego. Wprowadza się specjalne pociągi rozrywkowe posiadające prawie to wszystko, co posiadają luksusowe hotele. Oczywiście w miniaturze. A więc sala do tańca, bar, teatr, czytelnia, kinematograf, łazienki, fryzjer, specjalny oddział dla dzieci stenografistka, pielęgniarska, „szluczne” powiatrze odpowiednio oczyszczające i o dowolnej temperaturze, wreszcie wszelkie możliwe ulepszenia, eliminujące kurz i hałas.

Znacznie wzrosła szybkość pociągów amerykańskich. Sło mil angielskich na godzinę nie jest teraz rzadkością. Podróż z New Yorku do San Francisco, która jeszcze 10 lat temu trwała pięć dni, obecnie trwa trzy noce i dwa dni, a więc jest niemal o połowę krótsza. Dziesięć lat temu było w Ameryce wszystkie około 30 pociągów o przeciętnej szybkości 60 mil ang. na godzinę (90 km). Obecnie jest ich przeszło 650. Taki luksusowy pociąg składający się z „opływowej” lokomotywy parowej czy zapałzonej w motor Diesla, oraz z szeregu wagonów połączonych tak, że cały pociąg wygląda z daleka, jak długi błyszczący wąż, kosztuje od 500.000 do 1.500.000 dolarów. Przy swej szybkości i odpowiednim rozmieszczeniu pasażerów może on przewieźć tę samą liczbę osób na tej samej przestrzeni co 10 pociągów starego typu.

Najważniejszym jednak ulepszeniem w obecnych wagonach amerykańskich jest system, zapewniający dopływ czystego powietrza o odpowiedniej temperaturze. To, co wprowadziły sale kinematograficzne,

obecnie zostało wprowadzone na koleje. Nie ma więc tego, że człowiek dusi się w zbyt gorącym przedziale zimą, a w lecie poci się niemiłosiernie. Dzisiaj w amerykańskich pociągach można rzeczywiście podróżować „dla przyjemności”. Jeżeli ci za gorąco w domu, siadaj do pociągu, aby się ochłodzić. Tylko że taka instalacja kosztuje również drogo: 5.000 dolarów od wagonu! A ponieważ tych wagonów jest przeszło 8.000, więc inwestycja ta kosztuje 40 milionów dolarów. Samo urządzenie powietrzne.

Ruch towarowy jest również zmodernizowany. Pociągi towarowe również ja-

dą znacznie prędzej: niektóre nocne — z szybkością kurierskich. Najważniejszy jest jednak problem ładowania. Tu zostały więc wprowadzone pociągi specjalne towarowe na pewnej przestrzeni. Pociąg taki zostaje załadowany prawie 100-procentowo w New Yorku, wyrusza ślad na noc, pędzi bez zatrzymania całą noc, aby na drugi dzień wylądować w Buffalo, czy w Pittsburgu, w Cleveland czy Baltimore. Takie pociągi dostarczają warzywa ze stanów południowych do północnych, owoce z zachodu do stanów centralnych lub wschodnich, benzynę i smary z centrum na wszystkie strony.

## Szczegóły meczu Wilno — Białystok 10:6

Niedzielny mecz międzymiastowy Białystok — Wilno zakończył się jak wiemy, nie znaczącym zwycięstwem Wilna 10:6. Reprezentacja Białegostoku w tym roku wypadła o wiele słabiej, niż w poprzednich spotkaniach. Wilnianie zdobyli ostatecznie po 5 letniej walce puchar przechodni.

Mecz obudził w Białymstoku ogromne zainteresowanie. Sala teatralna była przepelniona. Mecz obfitował w szereg niespodzianek. Niektóre werdykty sędziowskie, niestety, nie odpowiadały faktycznemu stanowi rzeczy. Przede wszystkim skrzywdzono Untona, który jeżeli już nie powinien był wygrać, to przynajmniej zremisować, ale nie przegrać.

Najlepszym pięściarzem Białegostoku okazał się Górecki, który pokonał zdecydowanie Nowickiego.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

**Waga musza.** Lendzin zdobył dwa punk-

FRANCISZEK CZERWIKI  
WĘZEŁ LITEWSKI  
STANISŁAW STOMMA  
L W O W I L N O  
przyniesło  
**POLITYKA**

w najbliższym numerze dnia 10 b. m.

ty walkowerem. W spotkaniu towarzyskim z cięższym o 4 kilogramy od siebie Zalewskim wygrał w trzeciej rundzie przez techniczny K. O. Walka była bardzo ciekawa tylko w pierwszej rundzie, gdyż w drugiej serii Lendzin zdobył wyraźną przewagę i w trzeciej panował całkowicie nad sytuacją.

**Waga kogucia.** W pierwszej rundzie Nowicki miał nieznaczną przewagę. W drugiej rundzie Nowicki nadział się na lewy prosty Góreckiego i załamał się psychicznie. W trzeciej rundzie Górecki miał zdecydowaną przewagę, zwyciężając na punkty. Nowicki trzy razy znalazł się na deskach.

**Waga piórkowa.** Kulesza wygrał wysoko na punkty z Sandlerem. Zawodnik Białegostoku nie potrafił wytrzymać tempa Kuleszy, który pierwszy raz walczył przytomnie, dążąc do zwycięstwa.

**Waga lekka.** Spotkali się dwaj technicy. Maj walczył z Piotrowiczem. Maj unikał walki. Piotrowicz cały czas chciał atakować. Walka mało ciekawa. Spodziewaliśmy się czegoś lepszego od tych zawodników. Zwyciężył Piotrowicz.

**Waga półśrednia.** Iwański sprawił miłą niespodziankę. Pokonał na punkty Wawrzyńską. Iwański wykazał niezłą formę. Walczył ambitnie i przytomnie.

**Waga średnia.** Unton w dwóch pierwszych rundach miał nieznaczną przewagę. W trzeciej rundzie poszedł na wymianę ciosów. Kuśnier przy zastosowaniu walki z półdyktansu okazał się o wiele lepszym od Untona. Sędziowie ogłosili zwycięstwo Kuśnierza.

**W wadze półciężkiej** Polakow pokonał nieznacznie na punkty Freidmana. Obaj byli bardzo słabi. Polakow wygrał dzięki większej sile fizycznej.

**W wadze ciężkiej** Blum zdobył dla Wilna dwa punkty walkowerem. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem Wilna 10:6. Organizacja bardzo dobra. Publiczność przeszła do tysiąca osób. Przed meczem przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu Białegostoku prof. Ludertowicz, a w imieniu boksów wileńskich Leon Chałaj.

W najbliższą niedzielę w Wilnie bawić będą pięściarze CWS z Warszawy, a za dwa tygodnie rozegrane zostaną indywidualne mistrzostwa bokserskie Wilna, po których ustalony zostanie skład Wilna na zawody eliminacyjne o mistrzostwo Polski, które rozegrane zostaną w Białymstoku 2 i 3 kwietnia. Z Wilna do Białegostoku wysłanych zostanie 8 bokserów. Najwięcej szans zakwalifikowania się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski ma Stanisław Lendzin.

niem form prawnych dla uruchomienia Spółdzielni.

Następnie delegacja pracowników Opery została przyjęta przez prezydenta miasta.

Prezydent Starzyński wyznaczył konferencję z władzami Spółdzielni, na której ma zostać podpisana umowa między Zrzeszeniem a Zarządem Miejskim. Prezydent miasta wyraził życzenie, by nowe kierownictwo Opery przystąpiło jak najszybciej do zorganizowania widowisk.

W międzyczasie prez. Starzyński przeprowadził konferencję z dotychczasowym kierownictwem Opery J. Mazarakim. Jak się dowiadujemy p. Mazaraki zgłosił oficjalną rezygnację z dzierżawy.

W najbliższy wtorek ma być wystawiony w Operze „Straszny Dwór”.

## Nowe kierownictwo opery w Warszawie Ustąpienie dyr. Mazarakiego

Po 18 dniach strajku i 10 dniach okupacji gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie — został zakończony strajk protestacyjny w Operze.

Na czterogodzinnym zebraniu, jakie odbyło się w nocy w gmachu Teatru uchwalono utworzyć zrzeszenie pracowników, które obejmie kierownictwo teatru do końca obecnego sezonu operowego. Poza tym postanowiono zainicjować utworzenie komitetu Przyjaciół Opery Warszawskiej.

Nowa Spółdzielnia Pracy otrzymała pozostałe sumy z subsydium Zarządu Miejskiego w wysokości 111.500 zł, oraz pewne kwoty ze Skarbu Państwa i Funduszu Pracy.

Odbyło się w gmachu Opery zebranie Komisji, która obradowała nad stworze-

niać, furkotać na wietrze i nie da rządnej zdecydowanej formy.

Ale „revenons à nos moutons”. Otóż ta druga część pochodu była całkiem dobrze przemyślana i wykonana — kilka symboli kaziukowych nie przeladowanych, a właśnie syntetycznie podanych — stwarzało nastrój groteski.

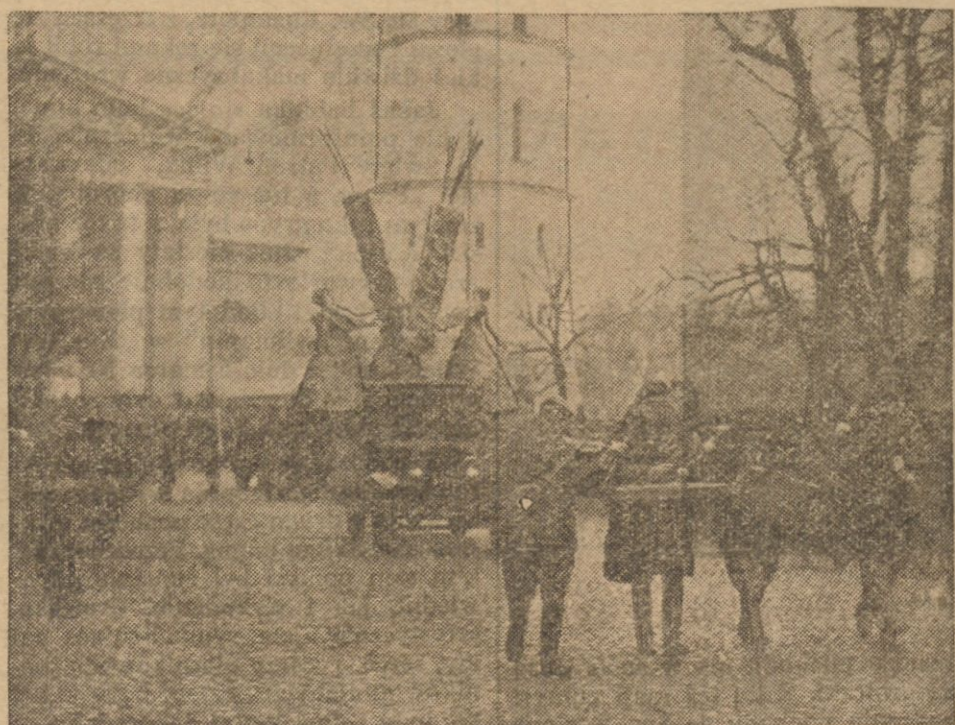
Może za mało tego było. Żałujemy, że prócz tych wozów symbolicznych nie było pokazu rękodzielnicstwa wileńskiego, jak to miało miejsce w zeszłym roku, lub czegoś podobnego, co ożywiłoby w znacznym stopniu pochód. Dlatego pożądane byłoby aby w takim pochodzie brała udział większa ilość osób, stwarzając razem z muzyką żywą rytmiczną barwną plamę i wnosząc życie w martwość imprezy.

Pokazać same figury, czy symbole to za mało i za nudnie. Dobrze byłoby dla ożywienia pochodu wprowadzić jeszcze ruch i rytm i żywych ludzi, tak żeby podobny pochód był poniekąd zabawą uliczną — czyli dalszym ciągiem „Kaziuka”. Miałby wtedy pewną łączność z „Kaziukiem” i większą rację bytu.

Nawet baby ze swymi „pięknymi” bukietkami sztucznych kwiatów (pomiędzy ich wartość artystyczną, natomiast mają swoją wartość jako plama dekoracyjna na rynku), czy dzieci z gwizdawkami, balonami lub czymś podobnym wprowadziłyby od razu życie i śmiech na ulicy, a tym samym ożywiłyby bardzo pochód.

Niechby nawet część pochodu nie miała poziomu artystycznego, ale byłaby znacznie żywniejsza, nie byłoby nudnej imprezy.

Zaciekawienie podobnym zjawiskiem jak pochód jest wielkie. Tłumy publiczności przyglądają się temu. — Dlatego też pochód może nie być błagą i czymś niepotrzebnym, o ile nie będzie naciąganiem tradycji.



Fragment z pochodu.

Szopki akademickie swego czasu też wyrosły bez tradycji (chyba krakowskiej szopki). Pierwsza szopka akademicka w Wilnie też nie miała tradycji, dopiero następne mogły się nazwać tradycyjnymi, gdyż poprzedzały je pierwsze. Gdyby z tego założenia wychodzić, że nie warto urządzić, gdyż nie było przedtem tradycji — to w ogóle nic by się nie stwo-

rzyło. Ponieważ Wino i tak jest miastem śpiącym, musimy się cieszyć, że coś się robi dla ożywienia. A że tradycyja nie było to nic, byłeśmy nie chcieli tej tradycyja na gwałt dorabiać i fałszować.

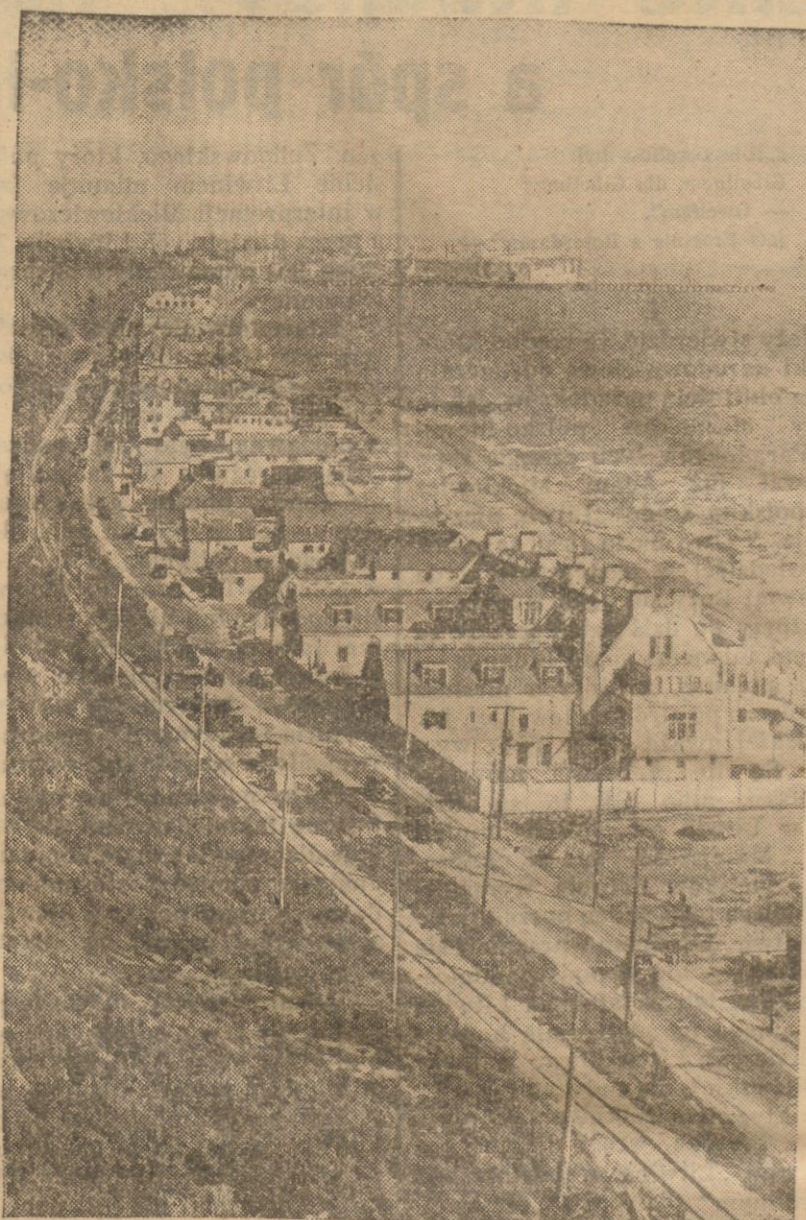
Słowo „tradycyjni” było niezgodne z rzeczywistością w tym roku. Z tym zgadzamy się. Słowo „tradycyjni” trzeba było odłożyć na przyszły rok, gdy o trzecim pochodzie można już będzie pisać, że jest tradycyjni. Sam przez się bez nawiązywania do średniowiecza czy innych czasów „za mierzchłych”.

Były przecież w Wilnie widowiska uliczne — bazyliżki, tygodnie akademika. Reduta Księcia Niezlomnego urządzana na podwórku U. S. B.

Czemu teraz na „Kaziuka” nie wolno urządzić pochodu? Czy nie wypadła? Niechaj się miasto trochę ożywi. A że nie wypadło wspaniale, że św. Kazimierz z aniołami to był pomysł nieudany, to trudno — nie od razu Kraków zbudowano. Nie mamy doświadczenia wielkiego w urządzaniu podobnych imprez. Nie należy jednak zniechęcać ludzi dobrej woli, co wysiłku tyle włożyli i pracy mówieniem, że wszystko nieudane zle.

Niech się zakorzenia w Wilnie tradycja pochodów Kaziukowych — tylkoż, na miły Bóg, świętych nam więcej nie pokazujcie, bo wywołują śmiech u dorosłych, a strach u dzieci.

## Hollywood



Zdjęcie przedstawia wille gwiazd filmowych w Santa Monica koło Hollywood, które ostatnio zostało zalane w czasie powodzi kalifornijskiej.

## Gabriel d'Annunzio

Podobnie, jak Luigi Pirandello i Guglielmo Marconi, był Gabriel d'Annunzio prawie symbolem geniuszu włoskiego w pojęciu rodaków.

Znakomity poeta, polityk i żołnierz łączył w sobie wszystkie cechy Włocha chwili obecnej. Zarówno jego życie osobiste, w którym wielką rolę odegrała wielka tragiczka Eleonora Duse, jak życie polityczne i wreszcie służba wojskowa, która pełnił w charakterze oficer — wszystko to rzuca charakterystyczne światło na niecodzienną osobowość Gabriela d'Annunzio.

Poeta i pisarz, hołdował d'Annunzio idei nietscheańskiej. Jego ideałem stał się nadczłowiek, a koncepcja jego powstała na gruncie światopoglądu realistycznego i materialistycznego. D'Annunzio tworzył w duchu realistycznym, przepielniając początkowo swe nieludzkie atmosferę wybujałego erotyzmu i południowej namiętności.

Dominującą cechą życia i twórczości d'Annunzia jest prawdziwie południowy tem-

perament, który znalazł wyraz zarówno w utworach literackich, jak i w wystąpieniach politycznych. Zapalony wyznawca idei nacjonalistycznej, uważał się za jedynego człowieka w Italii, powołanego do wskrzeszenia łacińskiej kultury duchowej, spadkobiercą Horacjusza, Dantego i Carducci'ego. Fanatyk Imperium Romanum i piewca imperializmu włoskiego, z bezwzględnością nawoływał do podboju Abisynii.

A jednak umiał zawsze zachować miarę pomiędzy polityką i poezją.

## Ile żubrów żyje w Białowieży?

Ilość żubrów, żyjących w Parku Narodowym w Białowieży wynosi obecnie 13 sztuk — wyłącznie czystej krwi. W ciągu ubiegłego roku stan żubrów białowiejskich powiększył się o 2 sztuki, a mianowicie o byczka „Pulchnego” oraz jałowkę „Polkę”.

Jak wiadomo, poza Białowieżą, większa ilość żubrów (16) znajduje się jeszcze w Pszczynie na Śląsku.

## Z migawek „Kaziukowych”

Zjawili się u mnie 4 panienki, żądne wrażeń Kaziukowych i miejscowego folkloru. Wniosły ze sobą dużo werwy młodzieńczej, dużo warszawskiego humoru i zapалу do zwiedzenia naszego grodu.

Gdy wróciły, pytam o wrażenia? — O, bardzo miłe, przewodnik ze Związku Turystycznego oprowadzał nas po katedrze, a potem pokazywał na takiej górze, gdzie był dawniej zamek, miejsce, na którym przesiadywał król Jagiełło, z jakąś Radziwiłłówną.

— Z kim? — pytam, własnym uszom nie dowierzając.

— A, z taką Radziwiłłówną, w której się kochał i chciał ożenić.

— Chyba Zygmunt August?

— Nie wiem, tak mówił przewodnik.

Nasuwa się pytanie, kogo tu widać? — Czy warszawskich nauczycieli historii, czy przeszkolenie naszych przewodników? Jeśli ich wszystkie informacje są równie ściśle?

Może najnowsze studia historyczne ujawniły jakąś „flamenc” wielkiego wojownika — króla dla latorośli świeżo powstałego rodu, potomków rzekomo Lizdejki, przynajmniej w pokorze ducha, że dotychczas nie o tym nie wiedziałam. Słyszałam wprawdzie na własne uszy, od uczennicy 6 klasy gimnazjalnej, córki nauczyciela szkoły powszechnej, że „Reytan kazał się pochować w polu, bo bał się by go bolszewiki z grobu nie wyrzuciły” (s.c.). A od uczeni 7 i 8 klasy gimnazjum męskiego, iż „Krasziński pisał treny”, a „Petroniusz wojował w trylogii”, ale o idylli miłostwej Jagiełły na Górze Zamkowej słyszę po raz pierwszy.

Zważywszy, iż cała ta młodzież znała expeditę literaturę współczesną, przyszło mi na myśl, czyby nie dobrze było w naszych szkołach średnich ograniczyć jednak trochę tę „współczesność” na korzyść nie tak odległej literatury czasów przedwojennych, a zwłaszcza na korzyść historii?

# Afera ze zniżkami kolejowymi

W roku 1936 kupiectwo żydowskie Wilna przeżywało okres niezwykłego zainteresowania się sportem wszelkiego rodzaju. Nie chodziło bynajmniej o handel sprzętem sportowym, jak na przykład sprzedaż piłek, nart, rękawic bokserkich czy coś w tym rodzaju. Wprost przeciwnie: — starsi panowie, posiadający wnu-ków i solidne brzuski, oraz narzekający na strykanie w kolanach, pasjonowali się wówczas „czystym sportem”, polegającym na posiadaniu legitymacji członkowskiej znanego klubu „Makabi” i na urządzaniu zbiorowych wycieczek na kursy instruk-torskie. Żony tych panów dzielnie dorów-nywały w adorowaniu sportów swoim „mocniejszym połowom” i towarzyszyły im nieraz w tych wyprawach zamiejskich.

W roku 1936 zorganizowano kilka wy-cieczek sportowych na różne kursy prze- szkoleniowe P. W. Konduktorzy, kontro-lujący bilety zniżkowe uczestników tych wycieczek, byli niewątpliwie zdziwieni wyglądem zapalonych sportowców. W zi-mie były to bogate futra na korpulentnych figurach, lekkie półbutki i „getry” oraz jednolity wygląd całego towarzystwa pod względem rasowym. I tacy twierdzili, że jedzą do obczu na kurs narciarski!

Wydział śledczy zainteresował się ty-mi wycieczkami, bo zaczęło w Wilnie mó-wić głośno, że jest to najordynarniejszy „szwindel” i kłam”. Informatorzy mówili o jakimś tajemniczym działaczu w sporcie żydowskim, znanym pod przezwiskiem „Wagon de Li”.

## „WAGON DE LI” PRZYJAJE SIĘ.

Pierwsze nici dochodzenia doprowa-dziły do aresztowania niejakiego Oguz-a. Wiedzieli już, że w aferze macza ręce Chonon Wiszynores oraz urzędnik Komen-dy Obwodu Przystosobienia Wojskowe-go, lecz trzeba było dowodów. Oguz brał udział w jednej z fikcyjnych wycieczek. Mógł dużo powiedzieć, jednakże milczał. Osa-dzono go w więzieniu. Wtedy do policji zgłosiła się żona jego i opowiedziała jak załatwiała „formalności” wyjazdu razem z mężem na „kurs narciarski”.

W rezultacie do odpowiedzialności pociągnięto trzy osoby: Włodzimierz Iwa-nowa, porucznika rezerwy, urzędnika Ko-mendy Obwodu Przystosobienia Wojsko-wego i jego brata Władysława Iwanowa, urzędnika skarbowego oraz Chonona Wi-szynoresa, zwanego przez „wycieczkowi-czów—sportowców” — „Wagon de Li”, b. przemysłowca i b. działacza sportowe-go w jednej osobie.

Wiszynores w śledztwie przyznał się do organizowania „wycieczek”. Znał Iwa-nowa od dawna. Pewnego razu postano-wili „ułatwiać” przejazdy kolejowe prze-ważnie kupcom przy pomocy fikcyjnych zapotrzebowań klubu sportowego „Ma-kabi”, którego prezesem przez pewien czas był Wiszynores.

## ZYSKIEM DZIELONC SIĘ.

Odpowiednie blankiety wykonano w jakiejś małej drukarni. Wiszynores or-ganizował wycieczki w ten sposób, że po skompletowaniu chętnych, wypiekał blankiety i niósł je do Iwanowa, który wy-stawiał zlecenia na zbiorowe ulgowe prze-jazdy. Każdy z uczestników wycieczki wpłacał, jak twierdzi Wiszynores, po 8 lub 10 złotych, a jak ustalilo dochodzenie nieraz po 20 złotych — w zależności od meły wycieczki. Uzyskana w ten sposób suma była dzielona między Iwanowem a Wiszynoresem.

W jednym wypadku Iwanow wystawił fikcyjne zlecenie dla swego brata za je-go wiedzą. Władysław Iwanow został po-ciągnięty do odpowiedzialności za udzie-lenie pomocy w przestępstwie.

Oprócz tego Włodzimierz Iwanow zo-stał oskarżony o przywłaszczenie przeszło dwustu złotych oraz o podrobienie pod-pisów rzekomych odbiorców zleceń na ulgowe przejazdy.

## OSZCZĘDNA MILIONERKA.

Wczoraj przed sądem Włodzimierz Iwanow przyznał się do przywłaszczenia około 200 złotych oraz do podpisania do-kumentu odbioru zleceń na przejazdy fikcyjnymi nazwiskami. Twierdził, że mu-siał to uczynić, ponieważ wydał zlecenia i nie odebrał pokwitowań. Chęć naprawić popełniony błąd sfałszował podpisy.

Wiszynores natomiast przyznał się do wszystkich zarzutów aktu oskarżenia. Po-twierdził to, co mówił w śledztwie. Zorga-nizował 5 wycieczek. Przewiózł do Zako-panego ponad 100 osób. Zyskiem dzielił się z Iwanowem.

Iwanow Władysław do winy nie przy-znał się i twierdził, że wszystko załatwiał samodzielnie jego brata.

Na rozprawę sądową wezwano prze-szło dwudziestu świadków. Mogło ich być o wiele więcej, ograniczono się jednak do części uczestników wypraw „sporto-”

wych”. Na ogół potwierdzali oni zarzuty aktu oskarżenia. Sensacją były zeznania znanej milionerki wileńskiej, właścicielki składu futer p. Trachtenbergowej. Skorzy-stała ona również z wycieczki, zorgani-zowanej przez Wiszynoresa i zaoszczędziła około 20 złotych!

Procesowi przysłuchiwała się specja-lna, doborowa publiczność, składająca się przeważnie ze znanych zamożnych kup-ców miejscowych.

## POWÓDZTWO CYWILNE DYREKCJI P. K. P.

Na szczególną uwagę w tym procesie zasługuje powództwo cywilne Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. Jak podaje akt oskarże-nia afera ze zniżkami kolejowymi nara-ziła P. K. P. na straty ponad 7 tysięcy zło-tych. Słusznie więc postąpiła Dyrekcja P. K. P., redagując powództwo cywilne. W sprawie tej istnieje bowiem możliwość ściągnięcia całej sumy z osób, które ko-rzystały z bezprawnych zniżek.

Wydział prawny Wileńskiej Dyrekcji P. K. P., posiadający wykwalifikowanych prawników, których obowiązkiem jest do-chodzić na drodze prawnej strat, ponie-sionych przez koleję wskutek złej woli osób trzecich, zredagował powództwo i zgłosił je do procesu karnego. Sąd jed-nak zmuszony był oddalić to powództwo ze względów formalnych, ponieważ zo-stało ono źle zredagowane. Przedstawi-ciel zaś Dyrekcji, obecny na procesie, nie posiadał pełnomocnictwa i wskutek tego nie mógł tego powództwa uzupełnić.

## WYROK.

Sąd uznał winę pierwszych dwóch oskarżonych za udowodnioną i skazał Wło-dzimierza Iwanowa na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, Chonona Wiszynoresa zaś na 2 lata więzienia z po-zbawieniem praw na 5 lat. Władysław Iwanow został uniewinniony. Obu Iwanowów bronił adw. Engel, Wiszynoresa — adw. Kulikowski. Oskarżał prok. Krzysztoś. [z].

## Z „Kaziuka”



Stoisko bednarzy wileńskich na pl. Łukiskim.

# Rada gospodarcza w pow. mołodeczańskim

Z inicjatywy Związku Legionistów powstała w Mołodecznie V Powiatowa Rada Gospodarcza, jako organ stały, któ-ry ma za cel skoordynowanie wszelkich poczynań ekonomicznych, prowadzonych przez poszczególne organizacje gospo-darcze w powiecie, uprzemysłowienie rolnictwa oraz ożywienie i opiekowanie się inicjatywą prywatną w zakresie go-

spondarczym. Dnia 2 b. m. na zebraniu przedstawicieli wszystkich chrześcijańskich organizacji gospodarczych oraz instytucji spółdzielczych wybrano prezydium Po-wiatowej Rady Gospodarczej w Moło-decznie, ponadto zostały powołane sek-cje: organizacyjna, rolniczo-spółdzielcza, handlowa, przemysłowo-rzemieślnicza, samorządowa i oświatowa.

## Gorzelnia spółdzielcza w pow. święciańskim

Wykorzystując stare przedwojenne urzą-dzenia gorzelni w Szemetowszczyźnie w pow. święciańskim grono rolników postanowiło założyć gorzelnię spółdzielczą. Rezolucja o zorganizowaniu spółdzielni brzmi następują-co:

My niżej podpisani rolnicy, gminy szeme-towskiej, powiatu święciańskiego — zebrani w dniu 27 lutego 1938 r. w lokalu parafial-nym w Szemetowszczyźnie, niniejszym stwier-dzamy, postanawiamy i uchwalamy co na-stępuje:

1) Wsłuchiemy wielu lat pracy, zdążający w kierunku podniesienia dobrobytu nas wszy-stkich idą ciągle na daremne wskutek wielu przeszkód i trudności, wynikłych z ciężkiego klimatu, słabych piaszczystych gleb, niskiej kultury rolnej, braku uprzemysłowienia i rynku zorganizowanego zbytu, braku do-rycz. dróg, zależności od kupców żydowskich i wielu innych rodzimych braków i niedo-mań.

2) Pragnąc chociażby częściowo prze-lamać trudności, pragnąc wyrwać się z mar-twoty gospodarczej, pragnąc uczynić przełom i zrobić krok ku postępowi kultury rolnej i podniesieniu dobrobytu nas rolników, jako obywateli „nas rolników jako płatników po-datków, naszego okręgu — chcemy podnieść produkcję najbardziej urodzajnego u nas plonu, jakim są ziemniaki — chcemy umo-żliwić sobie ich zbył i przerób.

3) W tym celu postanawiamy i niniej-szym zawiązujemy spółdzielczą gorzelnię w Szemetowszczyźnie.

4) Wobec powyższego niniejszym przy-mujemy i uchwalamy równocześnie podpi-sany przez nas statut spółdzielni.

5) Poza tem upoważniamy równocześnie wybrane władze spółdzielni, by zgodnie z su-mieniem i w poczuciu interesu wspólnego w imieniu naszym działały i gorzelnię zrea-lizowały.

6) Zwracamy się również niniejszym z

usynym apelem i prośbą do Panów Minist-rów, do wszystkich Władz Państwowych, Sa-morządowych, Organizacji rolniczych, In-stitucyj finansowo-kredytowych aby w zro-zumieniu potrzeb naszych udzieliły pomocy i poparcia.

Wyrażamy nadzieję, że zgodnie z tyłoma ceklaracjami przedstawicieli Rządu Rzeczy-pospolitej oraz w myśl hasła, o których nam mówiono na ostatnich zjazdach gospodar-czych o froncie ku wsi i o poparciu szeregu oływatela — nie spotka nas zawód i roz-czarowanie.

Mamy więc, że otwarte ostatnio, obiec-ane i przyznane dla rolnictwa kredyty inwe-tycyjne staną się dla nas podstawą lepszej przyszłości.

Antoni Wojnowski, maj. Czurlony, Maria Nazarewiczowa, folwark Wolczyn; Józef Ma-ciewicz, kolonia Janiewicz; Alfons Iwato-wicz, kolonia Janiewicz; Bolesław Iwato-wicz, kolonia Nosewice; Leonard Siemasz-kiewicz, kolonia Nosewice; Józef Wierzbic-ki, kolonia Kołodno; Franciszek Skwarelany, kolonia Chmylki; Józef Andruszkiewicz, ko-lonia Nosewice; Edward Runowicz, kolonia Siedki; Michał Surwilo, wieś Surwily; A-dam Adolf Surwilo, wieś Koncinienta; Sta-nisław Surwilo, wieś Koncinienta; Bylinko Wiktor, kol. Siedki; Bronisław Charewicz, wieś Kowzany; Jan Byczek, syn Kazimierza kolonia Chmylki; Jan Charewicz, wieś Kon-cinienta; Bronisław Janiewicz, wieś Micin-ia; inż. Jan Skirmunt, maj. Szemetowszczy-na; Edward Skirmunt, maj. Szemetowszczy-na; Włodzimierz Czerwiński, Janiewicz; Zb-igniew Czechowicz, maj. Kołodno; Józef Dra-gun, kolonia Siedki; Franciszek Karkul, w. Kołodno; Konstancja Kozłowska, maj. Oleszki; Franciszek Szybko, kol. Janiewicz; Helena Beezkowska, maj. Gozdawa; Fran-ciszek Splichanin, wieś Chacki; Leon Rubin-owicz, zaścianek Podsieladki.

## Nowy chrześniak Pana Prezydenta na Wileńszczyźnie

Jan Szuszkiewicz, robotnik kolejowy, zam. w Zahaciu, w pow. dziśnieńskim wniósł do Pana Prezydenta prośbę o wyrażenie zgo-dy o wpisanie go do ksiąg metrykakańskich eltrzu 8 syna, któremu pragnie nadać imię Ignacy. Obecnie kancelaria cywilna powia-

domiła ojca chrześniaka, że Pan Prezydent zgodził się na wpisanie go do ksiąg metry-kańskich jako ojca chrzestnego i jednocześ-nie została przesłana książeczka wkładowa PKO na 50 zł.

## Znowu włamanie w Oszmianie

W nocy z 3 na 4 bm. do inspektoratu szkolnego w Oszmianie przez drzwi od strony podwórza włamał się jakiś osobnik, który podmykał szuflady biurka i spłąd-ował je, poszukując prawdopodobnie pie-niędzy. W biurkach pieniędzy nie było, wobec czego złodziej zabrał burkę in-

spektora, wart. zł 65. W kancelarii znaj-dowała się maszyna do pisania i inne rze-czy wartościowe, których złodziej nie zabrał. Przypuszczając, że włamania do-konał ci sami sprawcy, którzy niedawno włamali się do szkoły powszechnej i gim-nazjum.

LEON MOENKE

(43)

# Stawka o życie

— Patrzcie no go! Wielka mi figura! Z ty-mi słowy wyszła z sali.

\* \* \*

— Ależ trafiliśmy! — rzekła żona do mnie, gdy-się spotkali na korytarzu.

— Pokój był całkiem nieduży? Co? — próbowa-łem żartować.

— I wspaniale urządzone! — odpowiedziała mi tym samym tonem.

Zeszliśmy na dół, na korytarz z wazami marmuro-wymi. Przez uchylone drzwi zajrzałem do jednego z nu-merów. Na ścianie wisiało olbrzymie lustro i stało kil-ka miękkich krzeseł. Był to rodzaj niedużego przedpo-koju, prowadzącego do większego pokoju. W tym dal-szym pokoju stały dwa łóżka z sprężynowymi matera-cami i znowuż te same stare, ładne meble. Wysunęła się stamtąd nasza wczorajsza „wersalska” posłu-gaczka.

Kto tu mieszka? — zwróciłem się do niej.

— „Komandirówocznij” — odpowiedziała, wymawiając to słowo tak, jakby mówiła o wielkich pa-nach.

Teraz zrozumiałem dopiero jej wczorajszą „wer-salskość”. Przyjęła nas bowiem za swoich klientów.

\*) Przybywający w drodze służbowej.

A co to przed wojną było? Może wiecie?

— Dom dla wdów. Samotne wdowy po generałach i pułkownikach mieszkały.

Wtem przyszli dwaj mężczyźni, z wyglądu robo-ciarze, i zajrzeli do numeru.

— Patrz, jak tu urządzone, jak tu mieszka! O czy my nie budujemy socjalizmu również? — i ode-szli z powrotem.

Nie po raz pierwszy słyszałem już podobne słowa z ust robociarzy sowieckich.

Ciekawy swoją drogą pomysł — myślałem, idąc za nimi — połączyć pod jednym dachem w „Smol-nym” zawszony dom noclegowy dla zwykłych śmier-telników sowieckich i całkiem niezły hotelik dla biuro-kracji partyjnej. Cóż blisko do siedziby „Ispółkomu”, w jednym gmachu i mebli nawet przewozić nie trzeba! Wszystko — na miejscu i jak być powinno.

\* \* \*

W tym oryginalnym domu noclegowym przeby-liśmy jeszcze dwie noce. Od godz. 9 rano do 7 wie-czór sale nasze były zamknięte na klucz.

Zarówno ja, jak i żona, byliśmy wprost jak wnie-bowzięci, gdy po całodziennych znowuż poszukiwa-niach udało się nam wreszcie dostać do innego inter-natu, gdzie nie było niegorszego hoteliku o piętro niżej, ani waz marmurowych, ani milicjanta, ani też około stu osób, tak jak u mnie na sali i robactwa.

Szczęśliwie, bo bez przykrości z dokumentami i bez wszy, wynieśliśmy się z „Domu Kolchoźni-ka” w „Smolnym”.

Co trzy, co pięć dni wstawiała tak przed nami na-

nowo kwestia noclegu. Tak siedzieliśmy nad morzem w oczekiwaniu pogody.

## PLYNIEMY.

Szalałem z radości i podniecenia. Zrobiło się ciepło i wiał wiatr z Zachodu. Po morzu chodziły fale. Temperatura wody w ciągu paru dni podniosła się do... 18° C.!! Nareszcie! Po czterech niemal tygod-niach oczekiwania!

Popadłem wprost w stan gorączkowy. Palilem się do czynu. Codziennie od obiadu, a czasem i od rana siedzieliśmy teraz na plaży siestrarekowej, wypatrując najodpowiedniejszego miejsca, by można było odply-nąć niepostrzeżenie od brzegu. Chodziło nam również o wynalezienie odpowiedniej kryjówki dla schowania ubrania i dokumentów, gdyż należało się liczyć z tą ewentualnością, że „start” może się nie udać i bę-dziemy zmuszeni do powrotu.

Przechodnie były jeszcze nieczynne. Sezon do-piero się rozpoczynał i plażowiczów nad morzem by-ło niewiele.

— Dzisiaj musimy już płynąć. Im prędzej to uczynimy, tym lepiej, tak ze względu na Jureczka, jak i ze względu na powodzenie naszej ucieczki. Im prędzej się wydostaniemy, tym prędzej będziemy go mogli stąd zabrać. Im dłużej zaś kręcimy się tu po uzdrowisku, tym łatwiej możemy wpaść w oko róż-nym gepistom i seksotom, a wówczas ucieczka będzie niemożliwą. Nie ujdziemy tu spod ich obserwacji.

(D. c. n.).

# Co przywiozą z „Kaziuka”?

Skorbuciany leżą o dwadzieścia pięć kilometrów od Wilna, w północnej części Puszczy Rudnickiej, nad krętą rzeczką Ozdra, dopływem Waki.

Przed wojną miejscowość ta była znana jako siedziba olbrzymiej gminy międzyrzeckiej, zajmującej ćwierć dzisiejszego powiatu wileńsko-trockiego; po wojnie zaś była siedzibą gminy landwarowskiej, zlikwidowanej w r. 1928.

Odłąd przydzielono ją do gminy rudomińskiej, odległej o 25 km.

W ten sposób Skorbuciany zostały jak by osamotnione, gdyż oprócz szkoły nie mają one nic więcej.

Wieś ta liczy 80 domów, w których mieszka około 400 dusz.

Gruntów są liche, przy tym trzy czwarte całej ziemi, to własność państwa.

Głównym żywicielem mieszkańców Skorbucian jest puszcza—pocieszycielka w ich ciężkiej doli.

Do najulubieńszych rozrywek mieszkańców Skorbucian należą dożynki, zabawy ludowe, wesela, teatr świetlicowy, polegający na inscenizowaniu różnych pieśni, utworów literackich itd.

Niektóre imprezy można uważać za zaczątek tak zwanego teatru mas, w którym biorą udział wielkie gromady, sięgające do własnych przeżyć, doznań i doświadczeń życiowych. Dużą popularnością cieszą się uświęcone tradycją różne święta kościelne, podczas których urządzone są festy czyli odpusty, oraz kiermasze, to znaczy — odpusty połączone z jarmarkiem i wesolymi uroczystościami ludowymi.

Skorbuciany jeżdżą tłumnie na kiermasze do Nowych Trok i Wilna.

Do Trok 6 stycznia (na Trzech Króli), 19 marca (na świętego Józefa), 13 czerwca (na świętego Antoniego) i 28 listopada (na Szymona i Judy).

Do Wilna 4 marca (na świętego Kazimierza), 24 kwietnia (na świętego Jerzego), 29 czerwca (na Piotra i Pawła) i na dziesiąty piątek po Wielkiejnocy.

Spośród tych ośmiu kiermaszów „Kaziuk” 4 marca król kiermaszów na Wileńszczyźnie jest najpopularniejszy. Ludzie powiadają, że jest w nim coś nadprzyrodzonego. Coś, co ciągnie ku sobie i dziw nie raduje.

Może wpływa to stąd, że na kiermasz ten składa się sporo elementów. W pierwszym zaś rzędzie opromienia kiermasz świętobliwa postać królówicza—opiekuna młodzieży i Wileńszczyzny.

Ponadto, każdy człowiek ze wsi znajduje w kiermaszu „kaziukowym” jakiś wyrazny cel, zarówno materialny jak i duchowy, uświęcony długą już tradycją.

A więc jeden wiezie coś na sprzedaż drugi chce coś kupić, trzeci lubi oglądać duże skupisko ludzi pod gołym niebem itd.

Kawaler kupuje serce dla ukochanego serca. Ale, czy tylko kawaler?...  
Małka szuka zabawki dla swych pociech, których nie mogła przywieźć na ulubiony kiermasz „kaziukowy”, gdyż są bosa i nie mają ciepłego odzienia.

Jest to jedyny dzień w roku, kiedy dziecko wiejskie otrzyma od swych rodziców jakąś upragnioną zabawkę, będącą dla niego źródłem niewypowiedzianej radości.

Również i nauczycielstwo, pracujące na wsi obdarowuje swe dzieci szkolne „kaziukowymi” serduszkami, obwarzankami i drobiazgami zabawkowymi.

## Problem tłuszczowy w przemyśle białostockim

W przemyśle białostockim rozpoczyna się obecnie sezon produkcyjny i znowu palącym zagadnieniem staje się problem zaopatrywania fabryk włókienniczych w tłuszcz zagraniczny.

Jeżeli chodzi o tran, to przyznane na ten tłuszcz kontyngenty na pierwsze miesiące r. b. są stanowczo za szczupłe, a to z powodu globalnego potrącenia awansów, wydanych w roku ubiegłym. W związku z tym Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podjęła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu starania w kierunku rozłożenia powyższych awansów na dłuższy okres czasu.

W zakresie innych tłuszczów sytuacja również jest bardzo trudna, gdyż pomimo upływu okresu nie został jeszcze przeprowadzony podział kontyngentów na styczeń i luty.

Zwłoka w podziale kontyngentów datuje się już od kilku miesięcy i stała się po ważnym utrudnieniu dla przemysłu białostockiego. O ile wiadomo, zwłoka ta tłumaczy się pewnymi przesunięciami organizacyjnymi, związanymi z polityką importu tłuszczów. W imię żywotnych interesów przemysłu białostockiego należy jednak unikać w miarę możliwości odkładania terminów podziału, co ostatnio właśnie miało miejsce. Postulat ten jest szczególnie aktualny wobec nie, gdyż w miesiącach wiosennych, podczas wzmożonej produkcji, trudności w zaopatrzeniu fabryk w tłuszcz odciążają bardzo niekorzystnie na pracy przemysłu włókienniczego.

Wszystko to służy następnie za materiał do różnych opowiadań, wypracowań pisemnych, rysunków, a nawet robótek, czyli tak zwanych zajęć praktycznych.

Jeden z moich uczniów ułożył nawet wierszyk w duchu „kaziukowym” na nutę wojskową. Pierwsza zwrotka tego wiersza brzmi:

Raduje się serce, raduje się dusza  
gdy nasza wioseczka na „Kaziuka”  
rusza.

Oj ta, oj ta dana,  
wioseczko kochana,  
nie masz to jak „Kaziuk”, nie, oj nie.

Skorbuciany przygotowują się do „Kaziuka” już od lata. Stary pasterz, Mikołaj Zbrygida, który pół wieku strzeże bydła w puszczy od wilków plecie wiklinowe koszyki i słomiane „krobki” do siewu zboża.

I kiedy która z krówek weszły gdzieś lepszą paszę, na przykład czyjaś kończyne lub groch, zaraz woła: — a, kab ciebia wilcy, ni wiedajesz, co ni mam czasu pędzić się za tobo, toż na „Kaziuka” bez krobek i koszyków ni pójdą. A do bydła!

Wraca wówczas krówka do stada jak na komendę, bo zna już dobrze charakter starego pasterza.

Jeden z gospodarzy robi tu na „Kaziuka” drabinki do wozu, czy sań i duhy, czyli drewniane kabłąki, malując je na czerwono.

Maluje zaś nie farbą, kupioną w mieście, lecz czerwoną ziemią z tak zwanej tu „Krwawej górki”, o której opowiada się piękną legendę jeszcze z czasów powstańców.

Jan Hopko.

Innych wyrobów poza już wymienionymi w Skorbucianach nie znajdziemy. W sąsiednich zaś wsiach robią cebry, balie niecki, łyżki i różne zabawki dla dzieci.

Znamienne, że na miejscu trudno kupić coś z tych wyrobów.

— A, bo to widzi sąsiad ni widomo jeszcze jaka cena bendzi na „Kaziuka”, to i oszukać siebie ni chce sie, i lisznego grosza ni wezma. Boże strżeż od swoich skóra darć.

Jeśli zaś który co i sprzeda, to da raczej na kredyt do ustalenia cen „kaziukowych”.

Skorbuciany są więc raczej odbiorcami na kiermaszu „kaziukowym”.

Nieraz słyszy się we wsi taką oto rozmowę:

— Kab przedzej tego „Kaziuka” było, a to ni ma już całego polonika, ani kaczalki okuralnej i baleja czegośi cieczy, a necka, tak ta za wszystkim jakości pokenciwszy się. No i duha trzeba nowa, wstyd jeździć to staro. Dzieci, Bogu dzień ki podrastajo, to wnet i żenić się zachco.

— Jadać więc Skorbuciany na kiermasz „kaziukowy”, nie bacząc nawet na złą pogodę, bo do niewygód przyzwyczajone są od dzieciństwa.

Z domu wyjeżdżają o północy, by się nie spóźnić i zdobyć miejsce na placu kiermaszowym.

Powrotu ich wypatrują przez małe szybki okienne dzieci i starcy.

Należy im się zasłużony gościnniec „kaziukowy”.

Jan Hopko.

# KRONIKA

**MARZEC**  
**8**  
Wtorek

Dziś Bl. Wincentego Kadł.  
Jutro Franciszki Rzym.

Wschód słońca — g. 5 m. 53  
Zachód słońca — g. 5 m. 07

## NOWOGRÓDZKA

— Nowy dyrektor gimnazjum. Oczekiwany jest przyjazd nowego dyrektora gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Dyrektorem mianowany został p. Poźniak, b. poseł BBWR w Baranowiczach.

Pełniący dotychczas obowiązki dyrektora p. Łoziński Karol odchodzi z dniem 1.IV br. na emeryturę.

— Konkurs KKO. Komunalne Kasy Oszczędności województwa nowogródzkiego żywo zajęły się propagowaniem „Wielkiego konkursu z nagrodami dla młodzieży”. Jak już pisaliśmy, konkurs ten przewiduje szereg nagród indywidualnych i zbiorowych w postaci bezpłatnych wycieczek krajoznawczych za najlepsze odpowiedzi na pytanie: „Co bym chciał(a) zobaczyć w Polsce za swoje oszczędności?”.

— Walne zgromadzenie LOPP. Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP w Nowogródzku zawiadamia, w dniu 14.III br. o godz. 12 w pierwszym terminie i o godz. 13,30 w drugim terminie, w Sali Konferencyjnej Starostwa w Nowogródzku odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Obwodu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie;
- 2) Wybór prezydium;
- 3) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i rozpatrzenie jej wniosków;
- 5) Sprawozdanie finansowe i rzeczowe Obwodu za 1937 rok;
- 6) Udzielenie usłupującemu Zarządowi absolutorium;
- 7) Wybory uzupełniające do Zarządu;
- 8) Wybory Komisji Rewizyjnej;
- 9) Wybór delegata i jego zastępcę na Walne Zgromadzenie Okręgu;
- 10) Uchwalenie wniosków na Walne Zgromadzenie Zarządu Okręgu;
- 11) Uchwalenie wniosków do programu prac i budżetu na rok 1938;
- 12) Rozpatrzenie ewentualnych wniosków zgłoszonych w terminie (§ 19, p. 5) przez Koła lub ich delegatów;
- 13) Udzielenie dezyderatów dla Zarządu;
- 14) Przyjęcie do wiadomości preliminarza budżetowego na 1938 rok.

## LIDZKA

— Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie przeniosła swe biura do nowego lokalu przy ul. Pułku Suwalskiego (gmach wiceburmistrza Jodki). W dotychczasowym lokalu Ubezpieczalni mieścić się będzie P.K.U. Lida.

— ZNOWU OFIARA NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU. Do szpitala powiatowego w Lidzie przywieziono Leokadię Łajewską z Iwina, której niejaka M. Kochanowska dokonała sztucznego poronienia.

Wskutek tego zabiegu Łajewska doznała przebiecia pęcherza.

Stan chorej — beznadziejny. Sprawą zainteresował się wiceprokurator XI rejonu w Lidzie.

— EKSPLOZJA ZAPALNIKA W RĘKU DZIECKA. Alfred Arciszewski, lat 7, uczeń szkoły powszechnej, zam. w Lidzie przy ul. Dąb-Biernackiego 30, powracając ze szkoły, znalazł na łące zapalnik od ręcznego granatu, który przyniósł do mieszkania.

Zapalnik podczas manipulowania eksplozował raniąc lekko odłamkami chłopca.

— USILOWANIE SAMOBÓJSTWA. 25-letni Mikołaj Gryniwicki, zam. w Lipniskach usiłował otruć się esencją octową. Przyczyną deperackiego kroku — zowód milosny.

— USILOWANIE ZGWAŁCENIA. Mieszkanka m-ka Trokiel, pow. lidzkiego — 26-letnia Adolina Wileńska zameldowała policji, że Władysław Czezoł, w czasie przebywania w jej mieszkaniu usiłował ją pod groźbą pobić — zniewolić.

— DRZEWO Z PORĄBANEGO KRZYŻA PRZEZNACZYLI NA SPRZEDAŻ. Z ementarza prawosławnego koła wsi Barwice, gm. bielskiej, bracia Władysław i Konstanty Siwicy skradli drewniany krzyż, postawiony na grobie Heleny Łukaszewicz, który potąbali na drzewo, zamierzając wywieźć je na sprzedaż do Lidy. Policja drzewo pochodzące z porąbanego krzyża zakwestionowała.

— Znaczna kradzież. Br. Kulesza, zam. w kol. Purwian, gm. ejszyskiej zawiadomił o kradzieży garderoby i roweru, ogólnej wartości ponad 620 zł. Powyższe przedmioty skradziono z mieszkania poszkodowanego.

— PROCES O ZABÓJSTWO. W lidzkim Sądzie Okręgowym była rozpatrywana sprawa o zabójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Dzikiewicz lat 19 i Stanisław Jodo lat 18 za to, że w czasie bójk, według aktu oskarżenia, Dzikiewicz zabił siekierą niejaką Dudzięką, Jodo zaś brał udział w bójkę.

Przewód sądowy S. Jodę ulewinnili, Dzie kiewiczowi zaś udowodniono winę, za co skazy został na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw.

## BARANOWICKA

— Posag zabrał, a kandydatkę na żonę porzucił. Lickiewiczówna Wiera, zam. w Baranowiczach przy ul. Szosowej 134, była „dojrzałą” już panną i rozglądała się komu powierzyć swe serce i rękę. Pewnego dnia poznała na zabawie ładnego chłopca i powiedziała sobie w myśli: ten, albo żaden! Był to Środa Konstanty, mieszcz. wsi Postarzynie, gm. stołowickiej. Żeby zachęcić pochwaliła się, że nie tylko oddaje mu serce, lecz gotowa dać ponadto znaczny posag, jeśli się z nią ożeni. Środa poprosił o pożyczkę i dostał 380 zł na przygotowanie do wesela, a otrzymany pieniążek udał się do innej „przyjaciółki”, proponując jej małżeństwo. Gdy się Lickiewiczówna o tym dowiedziała, złożyła policji skargę o wyłudzenie 380 zł.

— Zwłoki noworodka pod szopą. We wsi Kolpienica Mała, gm. stołowicze,

## Z „Kaziuka”



Wileński przemysł ludowy — wyroby lniane, samodziały.

pod szopą, należącą do Wasilewicza Mikołaja, w słomie odnaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej zawinięte w czarną spodnicę. Na szyi noworodka był zakreślony sznurek.

## WOŁKOWSKA

— Unieważnienie wyborów Zarządu Gminy Żydowskiej. Przeprowadzone w dniu 30 listopada ub. r. wybory Zarządu Gminy Wyznawczej Żydowskiej w Wołkowysku wskutek zgłoszonych protestów zostały przez stałość pow. unieważnione.

W toku wyborów popełnione zostały w chybienia, mające charakter istotny i mogące wpłynąć na wynik wyborów.

Następne wybory zostaną zarządzane po uprawnieniu się decyzji.

— Z życia Związku Rezerwistów. Onegdaj odbyło się w Wołkowysku, walne zebranie członków Koła Zw. Rezerwistów, jednej z najliczniejszych i najintensywniej pracującej organizacji na terenie Wołkowyska.

Po zagajeniu przez prezesa inż. St. Zabielskiego i wybraniu prezydium, do którego weszli pp. St. Pancewicz, J. Abramowicz, L. Maksimowicz i P. Zawadzki, zebrani od razu hołd wodom narodu, poczym uczcili pamięć b. prezesa zarządu Okręgu ZR w Białymstoku ś. p. Alfonsa Zgrzebnionka.

Ze złożonych sprawozdań widać, że w Związku wnie wyłożona praca. Zarząd Koła wziął się energicznie do pracy i w roku ub. dużo dokonał mimo ciężkich warunków materialnych. Nie mając funduszy, Zarząd Koła w r. ub. urządził 8 zabaw tanecznych. Z dochodu zostały zakupione instrumenty muzyczne dete. Obecnie Koło ZR w Wołkowysku posiada własną orkiestrę.

O pracy Zarządu najlepiej świadczy fakt, że na rok ub. uchwalono budżet Koła na około 670 zł. a wykonano na zł. 2338 gr. 85. To też w swym sprawozdaniu Komisja Rewizyjna stwierdziła, że Zarząd położył bardzo duże zasługi dla Związku.

Uchwalono budżet Koła na rok 1938—39, w kwocie zł 2737. Do Zarządu Koła ZR w Wołkowysku obecnie wchodzi p. prezes inż. St. Zabielski, wicepr. Fr. Gajdecka, sekretarz J. Abramowicz, skarbnik E. Siemienas, r.f. wych. obyw. kpt. w st. sp. Wł. Łukasik i ref. op. społ. inż. J. Lodygowski.

Wobec przejścia dotychczasowego Komendanta Koła ZR por. T. Śleszyńskiego na stanowisko Kom. Pow. ZR, Komendantem Koła jest pehr. J. Maculewicz.

— Szmugiel mięsa z potajemnego uboju. Majrym Hochman, zam. w Wołkowysku, pod pretekstem przewozu odpadków mięsnych, przewoził do Warszawy cielicinę z potajemnego uboju, w paczkach żywnościowych, kładąc na wierzchu paczek kawały mięsa lub wątroby stemplowane, a pod spodem mięso z potajemnego uboju.

Onegdaj Hochman została przez policję zatrzymana.

## DZIŚNIEŃSKA

— Starania o orkiestrę w Dokszycach. Na Walnym Zebraniu Koła Zw. Rezerwistów w Dokszycach zapadło postanowienie zorganizowania w Dokszycach przy Z. R. — orkiestry detej.

Nadmienić należy, że miasto Dokszyce nie posiada orkiestry.

Zarząd Miejscowego Oddziału Straży Pożarnej posiada kilka (7—8) instrumentów po pozostałych po orkiestrze, która lat 8 temu przestała istnieć. Na kilkakrotnie prośby Zw. Rezerwistów o wypożyczenie tych instrumentów celem zorganizowania orkiestry, Zarząd Oddziału Ochotn. Straży Pożarnej dał odpowiedź odmowną. Warto, by obecnie decyzja ta została poddana rewizji, bowiem dziwnie by to wyglądało, że ktoś wyciąga do społeczeństwa ręce z prośbą o datki na nowe instrumenty muzyczne, gdy już istniejące rdzewieją gdzieś na strychu.

— ŚMIERĆ UMYSŁOWO CHOREGO. W dniu 27 ub. m. w kol. Jaczyszcze, gm. zaleskiej, popełnił samobójstwo przez powieszenie się Stanisław Olsiewicz, umysłowo chory, lat 37, który już kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie.

## WOŁOŻYŃSKA

— Kurs świetlicowy w Trabach. W dniu 12 i 13 b. m. odbędzie się w Trabach 2-dniowy kurs świetlicowy dla przewodników organizacji młodzieżowych, organizowany przez instruktora O. P. w Wołozynie.

— Międzyorganizacyjny chór. W styczniu b. r. został zorganizowany międzyorganizacyjny chór z członków Z. S. i O. S. P. w Wołozynie. Do chóru należy około 50 członków, którzy stale uczęszczają na próby.

Opd fachowym kierownictwem nauczycielki p. Janiny Arabkowiczówny praca posuwa się szybko naprzód i już 19 marca r. b. chór weźmie udział w akademii ku czci Marszałka Piłsudskiego, organizowanej przez „Rodzinę Wojskową” Batalionu KOP Wołozyn. Na uroczystości tej będzie wyświetlony film z życia aMrszałka.

## OSZMIAŃSKA

— W Oszmianie odbyła się konferencja agronomów powiatowych, na której obok sprawozdań i ułożeń planów prac omawiano sposoby rozprawienia nasion na okres wiosenny. W związku z akcją nasienną odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca posiedzenia sąsiedzkich związków Kółek Rolniczych w poszczególnych gminach w połączeniu ze zjazdami gospodarzy przodowników, którym agronomowie udzielą fachowych wskazań w zakresie wiosennych prac rolnych.

— W związku z notatką p. t. „Niebezpieczny most” zamieszczoną w Nr 56 z dnia 26 lutego b. r. zarząd gminy Polany prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Wypadki, o których mowa w notacie „Niebezpieczny most”, nie miały miejsca bez pośrednio na moście koło wsi Trzecianiskki Bielskiej lecz w pewnej odległości od mostu wskutek zarzucenia sań na ołodzonej jezdni w tym miejscu i z powodu nieważnej jazdy poszkodowanych. Most, o którym mowa, jest należycie zabezpieczony w mocne bariery i znajduje się w stanie dobrym.

## WILEJSKA

— Kurs kroju i szycia i trykotarstwa. Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich organizuje kursy kroju, szycia i trykotarstwa.

Kurs trwa 2 miesiące i jest przeznaczony dla dziewcząt wiejskich. W lutym zakończono pierwszy kurs w Mickiewiczach, obecnie odbywa się drugi we wsi Cynczewcach.

Wydatki częściowo są pokrywane przez wydział powiatowy i Izbę Rolniczą.

— Szkoła powszechna daje nagrodę na „turniej” świetlicowy w postaci piłki siatkowej i siatki.

— Gmina żodziska na podstawie uchwały rady gminnej kupuje za sumę około 200 zł. młynek do czyszczenia zboża. Młynek ten zostanie ulokowany w Żodziszkach, a krosz stać z niego będzie mógł każdy mieszkaniec gminy za ustaloną opłatą.

— Istniejąca w Wilejce spółdzielnia kroszarsko-wiklinarska, obejmująca swoim zasięgiem obszar województwa wileńskiego i nowogródzkiego, została ostatnio przyjęta do ogólnopolskiego zrzeszenia eksporterów.

— Rodzina Wojskowa w Wilejce przekazała za pośrednictwem inspektora szkolnego 100 zł na kupno biblioteczki dla jednej z przygranicznych szkół.

## ŚWIECIAŃSKA

— DESPERACKI CZYN WIEŚNIAKA. W dn. 27 ub. m. Stanisław Jankun, m-c wsi Suboce, gm. Iyntupskiej, powiesił się. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

— ŚMIERTELNY UPADEK Z DRABINY. Michał Siewłowicz, m-c wsi Siewłowice, gm. Świrskiej, w dniu 27 ub. m., schodząc po drabinie ze strychu upadł i uderzył się głową o podłogę, wskutek czego po upływie 2 godzin zmarł.

— KRWAWE WESELE. We wsi Borsuczyna, gm. hoduciskiej, dn. 27 ub. m. podczas sprzeczki na zabawie weselnej został uderzony drągiem w głowę Albert Specius, m-c wsi Wasielewicz, gm. tweńskiej. Specius doznał pęknięcia czaszki i jest obecnie w szpitalu w Świecicach. Sprawy narazie nie ustalono.

### Blok chrześcijańskich organizacji drzewnych

Organizacje drzewne Zachodniej Polski stworzyły Blok Chrześcijańskich Organizacji Drzewnych, który ma na celu unarodowienie handlu i przemysłu na odcinku gospodarki leśnej. Blok ten wytonił wspólną reprezentację, w skład której wchodzi przedstawiciele przemysłowców i kupców drzewnych chrześcijan z terenu całego kraju.

W najbliższym czasie Komitet Organizacyjny zamierza zwołać do Poznania ogólnopolski kongres chrześcijańskich przemysłowców i kupców drzewnych.

Komitet Organizacyjny Kongresu zamierza utworzyć organizacje w głównych ośrodkach Polski, w tej liczbie i w Wilnie.

### W Wilnie powstał Komitet Polonia — Italia

Powstało w Wilnie i zostało zarejestrowane przez Starostwo Grodzkie Stowarzyszenie polsko-włoskie pod nazwą Komitet Polonia — Italia.

Komitet stawia sobie za cel zbliżenie między Polską a Włochami.

### Projekt protestu

W związku z ograniczeniem ilości koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych, na czym najwięcej ucierpieli handlarze żydowscy na prowincji, wśród Żydów prowadzona jest propaganda bojkotowania wyrobów tytoniowych.

W powodzenie tego „bojkotu” nie wierzą chyba sami jego inicjatorowie...

### Związek właścicieli biur podań

W Wilnie organizuje się Związek Właścicieli Biur Podań. Związek ma zjednoczyć wszystkich właścicieli biur podań z terenu województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Odbyło się już pierwsze organizacyjne posiedzenie, na którym dokonano wyboru zarządu. Prezesem został Fajnsztajn.

### Coła cele subwencji wojewódzkiej dla gminy żydowskiej

Wyznaniowa gmina żydowska otrzymywała co miesiąc od władz wojewódzkich subwencję na cele pomocy najbardziej potrzebującym członkom gminy. Wysokość subwencji była różna. Obecnie Urząd Wojewódzki nadesłał do gminy żydowskiej pismo, w którym powiadamia gminę, że na przyszłość subwencje nie udzielane będą z powodu braku kredytów.

W związku z tym delegacja z ramienia gminy na czele z drem Wygodzkim ma w tej sprawie interweniować u władz wojewódzkich.

### Podoficerski turniej szachowy

Niniejszym podajemy do wiadomości, że w dniu 8.III br. rozpoczyna się w Reprezentacyjnym Kasynie Podoficerów Garnizonu Wilno, ul. Mickiewicza Nr 11 drużynowy podoficerski turniej szachowy o mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr III i nagrodę przechodnią, który trwać będzie do dnia 12.III br. w godzinach od 9 do 13 i od 17 do 21.

Na turniej zgłosiło się 7 drużyn podoficerskich.

### Ks. Grams — ZNP w sądzie apelacyjnym

Wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie figurowała sprawa działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego pp. Bronisława Owczynnika, Eugeniusza Balceraka, Zygmunta Nicińskiego i Ludwika Międzyzwojskiego, skazanych przez Sąd Okręgowy na 1 miesiąc aresztu z zawieszaniem wykonania kary oraz na 100 złof. grzywny za zniesławienie ks. Gramsa b. prefekta w Świecianach.

Sprawa została wczoraj odcroczona dla dołączenia akt dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko ks. Gramsowi, które pozabawilo go stanowiska prefekta. [z].

### Policja ustaliła nazwisko tajemnicznej wilnianki

Wczoraj donieśliśmy o tajemnicznej przycudzie młodej wilnianki, którą znalezione 5 marca nad ranem w błocie na jednym z przedmieść Stoinima.

Jak wiadomo, tajemnicza wilnianka oświadczyła, że 12 lutego br. została porwana przez nieznaną sprawcę. Co się z nią działo dalej nie wie. Uprzejmiamy sobie jedynie moment porwania oraz moment odzyskania przytomności w Stoinimie.

Nieznajoma oświadczyła również, że zapomniała, jak się nazywa.

Policja wileńska odcyfrowała jej tożsamość.

Jest to 20-letnia Zuzanna Kołowska, zam. stałe przy ulicy Antokolskiej 79.

Stan w którym ją odnaleziono był dość opłakany, to też przebywa ona na razie w szpitalu w Stoinimie na kuracji oraz jest obserwowana przez lekarzy, którzy mają określić jej stan psychiczny.

Frapijąca ta sprawa wywołała w Wilnie, szczególnie wśród przedstawicieli kłici pięknej, duże zainteresowanie. [c].

## KRONIKA

### WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM do wiecz. 8 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, maelającym. Miejscami jeszcze przelotne opady.

Po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej zera.

### DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Junózilla — Mickiewicza 33; S-ów Mańkowiec — Piłsudskiego 30. Chrościckiego i Czaplńskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 oraz Pietkiewicza i Sarola — Zarzeczka 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42, Szantyra — Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22.

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędný — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**HOTEL EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędný — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach Winda osobowa

Pierwszorzędný  
**HOTEL „SOKOŁOWSKI”**  
Wilno, Nlmecka 1, tel. 12-25 i 26-59  
Wykwintne pokoje z telefonami.  
Ceny przystępne.

### MIEJSKA

— Komisja Finansowo - Gospodarcza. Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie z cyklu budżetowych posiedzeń radzieckiej Komisji Finansowo-Gospodarczej.

### UNIWERSYTECKA

— Zmian daty posiedzenia Sekcji Historii Sztuki. Zapowiedziany na dzisiaj na godz. 7.15 referat prof. Morełowskiego o „Hafach Wołyńskich” został odłożony na czwartek 10 marca o godz. 8 w sali Archeologii Klasycznej, Zamkowa 11.

Nalomiast zapowiedziany na dzisiaj odczyt prof. Morełowskiego w Powszechnych Wykładach Uniwersyteckich „Z historii Sztuki Wilna”, odbędzie się dzisiaj tak jak zapowiedziano o godz. 8 wiecz. w sali 5 gmachu głównego USB, wejście od św. Jana.

### AKADEMICKA

— Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” zawiadamia swych członków, że dnia 19 marca br. o godz. 19 w pierwszym terminie i o godz. 19,15 w drugim — odbędzie się walne zebranie członków, na którym dokonane będą wybory władz itp.

W związku z powyższym przypomina się członkom o odnowieniu legitymacji, które jedynie będą uprawniały do udziału na walnym zebraniu.

### Ref. Prasy i Propagandy.

— Z Kola Łodźian. W dniu 28.II.38 r. w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24-8 odbyło się Walne Zebranie Akademickiego Kola Łodźian w Wilnie, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu Kola.

Skład nowego Zarządu jest następujący:

Prezes: Chwaliński Mieczysław, wiceprezes: Florczak Tadeusz, sekretarz: Kociolkówna Anna, skarbnik: Wolna Zdzisław, bibliotekarz: Wisłowski Jan, protokolantka: Zalewska Janina, kierownik działu kult.-społecznego: Jarmoc Henryk,

## RADIO

WTOREK, dnia 8 marca 1938 roku.  
6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 „Józik na kier mezu Sw. Kazimierza”; 11.40 Nastroje noce; 11.57 Sygnał czasu i hejna; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Nie bójcie się szpitala” — pogadanka dra Tadeusza Kołaczyńskiego; 13.15 Koncert solistów; 14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14.25 „Zwała” — nowela Piotra Choynowskiego; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd finans.-gospod. 16.15 Fantazja na temat znanych pieśni; 16.50 Pogadanka; 17.00 Wyspa polska w Rzymie; 17.15 Recital wionolozowy Maurice Maréchal; 17.50 „Z psychologii psa domowego” — pogad. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim; 18.20 Muzyka operetkowa; 18.40 „Twórczość literacka na usługach polityki” — felieton Czesława Zgorzelskiego; 18.50 Program na środę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 „Niemiertelne książki” — „Próby Montaigne'a w epr. dra Henryka Elzenberga; 19.30 Kilka nowych pieśni w wyk. Maurycego Jarowskiego; 19.50 Pogadanka; 20.00 „Coś dla każdego” — koncert rozr. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Feliksa Rybickiego; 22.00 Melodie taneczne; 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka; 23.30 Zakończenie.

### ŚRODA, dnia 9 marca 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Chwilka perkusji; 11.57 Sygnał czasu i hejna; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Chwilka litewska; 13.15 Koncert rozr. 14.25 „Zwała” — nowela Piotra Choynowskiego; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gospod. 15.45 „Na co poluje żółty dzi ki dingo?” — pogadanka dla dzieci starszych; 16.00 „Uczmy się mówić”; 16.15 Koncert w wyk. Orkiestry mandolinistów „Kasłada” pod dyr. Dyonizego Dobkiewicza i Anna Skorukówna — śpiew; 16.50 Pogadanka, 17.00 „20-lecie czerwonej armii”; 17.15 Witold Maliszewski: Kwartet smyczkowy Es-dur; 17.50 Pasterstwo—pogad. 18.00 Wiad. sport. 18.10 „Miesięcznik regionalny w Lidzie” felieton Jerzego Wyszomirskiego; 18.20 „Król i muzyk” — audycja słowno-muzyczna w oprac. J. Jasiewiczówny i A. Konec-wicza; 18.50 Program na czwartek; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Obrazek z powieści p. t. „Szaruga”; 19.20 Pieśni żartobliwe w wyk. Chóru Kolejarzy „Hasło”; 19.35 Samotność młodości — gawęda starego doktora; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert orkiestry Klubu Muzycznego pod dyr. Feliksa Rybickiego; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego; 21.45 „Polska w pieśniach cudzoziemskich”; 22.00 Koncert popularny w wyk. Ork. pod dyr. Władysława Szczępańskiego; 22.50 Ostatnie wiad. i komunikaty; 23.00 Muzyka z restauracji „Ustronie”; 23.30 Zakończenie.

### Pobita przez męża

Wczoraj przywieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego niejaką Jadwigę Szablowską z ul. Zarzecznej, dotkliwie poturbowaną. Opowiedziała ona, że pobit ją mąż, który w dodatku zdemolował urządzenie mieszkania. [c].

— Nie tylko w świętek i piątek ale codziennie — jadamy ryby! Zapytajmy pierwszą lepszą gospodynię: jak często daje rybę na obiad?

Wzruszy ramionami: — Rybę się jada w piątek.

Otoż to! Dłuzego tylko w piątek, a może tylko na wigilię lub na zimnym bufecie w barze?

Odpowiedzi są różne: „bo ryba jest droga, bo jest mało pożywna...”

Tu musimy gwałtownie zaprotestować: nie mało pożywna, ale mniej „sytna”, bo lżej strawna. Jeśli chodzi o składniki odżywcze, to karp, ryba najpospolitsza, zawiera 21.86 proc. białka, podczas gdy wolowina — tylko 20.56, a wieprzowina — 20.25.

Mięso karpia bogate jest w fosfor — 1.33 soli mineralnych, podczas gdy wolowina zawiera ich tylko 1.17, a wieprzowina 1.10. Za to mięso wołowe i wieprzowe obfituje w znacznie większą ilość tłuszczu, stąd jest trudniej strawne, leży dłużej w żołądku i daje wrażenie sytości.

Jakż stąd wniosek? — Że ryba jest idealnym środkiem odżywczym dla osób, pracujących umysłowo, których mózg taknie fosforu, a siedzący tryb życia nie pozwala żołądkowi szybko trawić.

Z drugiej strony, przeciążenie żołądka miazgą roślinną paraliżuje fizyczną sprawność i energię. Stąd wniosek, że konsumpcjami ryb powinni być wszyscy sportowcy i dzieci.

Ryba odgrywa dużą rolę w diecie odtnszcającej, zawierając minimum tłuszczu przy dużych intensywnych składnikach odżywczych. O tym musi pamiętać pani, dbająca o linię.

Chorzy? Dla tych zbawieniem jest szybki przemiana materii, a więc łatwe trawienie, przynoszące regenerację organizmu.

Racjonalne odżywianie utrzymuje zdrowie i jest jednym z najsukcesywniejszych środków leczniczych — mówi nowoczesna dietetyka.

Niechże o tym pamiętają przede wszystkim kobiety powołane w pierwszym rzędzie do zaznajomienia się z prawami tego wielkiego laboratorium naszego organizmu, jakim jest żołądek.

## KRONIKA POLESKA

— Wybór ławnika w Pińsku. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Pińsku w dniu 3.III br. odbyły się wybory uzupełniające ławnika Magistratu na miejsce ś. p. J. Pła zaka.

Na krzesło ławnika wysunięto tylko jedną kandydaturę — p. I. Kułackiego, który został wybrany większością 14 głosów przeciw 6.

P. Ignacy Kubecki przed półrokiem objął stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku.

— Posiedzenie Rady Miejskiej w Pińsku w dniu 3 bm. miało obszerny porządek dzienny, który nie został wyczerpany. Na początku posiedzenia r. Obuchowski zgłosił wniosek o wyrażenie podziękowania na piśmie p. inż. Mersonowi za bezinteresowne wykonanie planów budowy szkoły powszechnej Nr 3, poświęcenie której miało miejsce przed paru dniami. Wbrew oczekiwaniom wniosek ten wywołał sprzeciw grupy radnych i został odłożony do następnego posiedzenia.

Po przerwie, w czasie której dokonano wyborów ławnika, wywiązała się dość ostra wymiana zdań między prezydentem p. Olszowskim a radnym p. Krzyżanowskim. Wobec oczekiwania uchwały o przełożeniu kosztów zabudowania ulic. Ostatecznie została wyłoniona komisja w składzie radnych pp. Krzyżanowskiego, d-ra Achta, mec. a. Berga i kierowników działów finansowego, technicznego i ogólnego Magistratu dla opracowania właściwej redakcji uchwały. Następnie inż. Merson zreferował Radzie plan i możliwości pokrycia budowy wodociągów.

Wodociąg jest to jedno z najkapatelniejszych zagadnień w szeregu innych potrzeb miasta.

W swoim czasie Komisja Rzecznawców przy Związku Miast Polskich uzależniła swą zgodę na zatwierdzenie projektu budowy wodociągów od sposobu zapotrzenia ich w wodę. Dokonano próbnego wiercenia studni do głębokości 50 mtr. Wyniki tej pracy niebawem będą skonkretyzowane i, gdyby zaszła potrzeba, wiercenie zostanie kontynuowane aż do pokładów piskowca, gdzie woda spodziewana jest w dostatecznej dla potrzeb miasta ilości.

Ogólna długość projektowanej w pierwszym roku budowy sieci ma wynosić 7802 mtr. Linie magistralne mają przebiegać następującymi ulicami: Nadbrzeżna, Wiśniowieckich, 84 p. s. p., Zawalna, Brzeska, Kościuszki, Piłsudskiego, Pierackiego, Dominikańska i Bernardyńska.

Koszt 1 mtr bieżącego rurociągów wyniesie 21 zł 20 gr.

Na całokształt budowy składają się następujące pozycje:

wiercenie studni wraz z frachtem i materiałem — 30.000 zł, budowa sieci — 179.900 zł, budowa pompowni — 10.000 zł, budowa urządzeń mechanicznych — 20.000 zł, kierownictwo budowy i administracja — 6.500 zł. Razem — 246.400 zł

Na pokrycie powyższych wydatków Zarząd Miejski rozporządza:

pożyczką otrzymaną na wiercenie studni — 30.000 zł, pożyczkę przyznaną na rok bieżący z Fund. Pracy — 70.000 zł, pożyczką materiałową (już podjętą) z Fund. Pracy — 120.000 zł, pozostałe 26.000 zł projekty budowy przewiduje pokryć w drodze wprowadzenia podatku inwazyjnego, na który złożą się: 20% dodatek do podatku państwowego od nie

ruchomości, 20% dodatek do podatku państwowego od lokali i 20% dodatek do podatku przemysłowego.

Ponieważ budowa ma być zakończona w dniu 1.XII. 1938 r., to w pozostałych 5 mies. roku budżetowego dojdą jeszcze koszty eksploatacji, które obliczone są na 6.575 zł i do tego dojdą jeszcze raty amortyzacyjne pożyczek w sumie 4.900 zł. Jednak te wydatki będą opłacone przez samo przedsiębiorstwo, wpływy z którego w tym okresie przewidziane są na około 12.000 zł.

Zgodnie z istniejącą ustawą urządzenia wodociągowe w 100% przekładane są na właścicieli przyległych nieruchomości. Więc przyjmując średnią długość frontu poszczególnych posesji na 12 mtr na każdego właściciela wypadnie do pokrycia suma 130 zł., płatna w ciągu lat 5. Koszt doprowadzenia wody na dziedzińce domów będzie wynosił od 130 do 150 zł wraz z kranem hydrantu.

Budowa wodociągów oddana została z przetargu warszawskiej firmie Siciński i Mroczkowski, która na razie prowadzi wiercenie studni.

— Jubileusz dziennikarza żydowskiego. W bież. miesiącu obchodzi 15-lecie pracy dziennikarskiej wiceprezes Związku Dziennikarzy i Literatów Żydowskich na Polesiu p. M. Harkawi. W tym okresie swej pracy p. Harkawi złożył szereg Związków dziennikarskich na terenie województw wschodnich nie przestając współpracować z prasą stołeczną i ŻAT.

— PRACODAWCA JEST ODPOWIEDZIALNY ZA ŻYCIE ROBOTNIKA. W maj. Lubaszawa, pow. łuninieckiego podczas pracy przy odgarnianiu ziarna spod młóckarni została pochwycona przez wał maszyny robotnica J. Szydłowska. Wskutek tego doznała ona pęknięcia kości ciemieniowej i skroniowej oraz wylewu krwi do mózgu i zmarła.

Dzierżawca młóckarni Icko Słobodzki i właściciel Michał Pietlicki zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

W-g orzeczenia bieglego ustalone, że wał i przegub maszyny nie były ani osłonięte, ani zabezpieczone przez ogrodzenie barierką od miejsca pracy.

Sąd Okręgowy w Pińsku skazał Icka Słobodzkiego na 1 rok więzienia z pozba wieniem praw na 4 mies. Pietlickiego natomiast uniewinnił.

— SKAZANIE DZIENNIKARZA ZA OBRAZĘ POLICJANTA. Onegdaj piński Sąd Okręgowy w osobie sędziego p. Pawlucia rozpatrywał w trybie apelacyjnym sprawę przedstawiciela dziennika „Słowo” w Pińsku p. T. Mazowieckiego, oskarżonego o znieważenie posterunkowego miejscowego komisariatu P. P. Matelskiego.

W-g aktu oskarżenia sprawa miała następujący przebieg: p. Mazowiecki, jechał rowerem po chodniku ul. Grodzkiej mając przed sobą na ramie roweru żonę. Gdy został zatrzymany przez posterunkowego Matelskiego, użył obelżywych wyrazów grożąc mu pobiciem.

Na skutek doniesienia policji sprawę rozpatrzył w swym czasie Sąd Grodzki w Pińsku, skazując p. Mazowieckiego na 7 dni aresztu z zawieszaniem. Od tego wyroku policjant wniósł apelację i Sąd Okręgowy podwyższył karę do 3 miesięcy aresztu z zawieszaniem na 2 lata.

Oskarżał w..prokurator Petruszewicz. Bronił adwokat T. Badian.

### Aresztowanie „Miszki Krasawczyka”

W ramach walki z domorosłymi handlarzami żywym towarem policja przeprowadziła wczorajszej nocy rewizję w mieszkaniu Michała Niedwiediewa przy ul. Garbarskiej, popularnie znanego na wileńskim bruku pod przezwiskiem „Miszka Krasawczyk”.

W wyniku rewizji, która przyniosła konkretne dowody winy „Krasawczyka” został on aresztowany wraz z żoną i kierownikiem „zakładu”. Wszyskich osadzono w więzieniu na Łukiszczach.

### Meża zamordowanej Sielawowej osadzono na Łukiszczach

Sprawa morderstwa Julii Sielawowej [Karlsbadzka 21], o której donosiliśmy już obszernie w dwóch poprzednich numerach „Kurjera”, została przekazana do dyspozycji sędziego śledczego Szelkinga.

Podejrzany o zamordowanie Sielawowej, jej mąż, przeciwko któremu policja zgromadziła szereg dowodów, został osadzony z polecenia sędziego śledczego na Łukiszczach.

### Zabił chłopca

#### za wyjmowanie sznurów rybackich

6 bm., ok. godz. 14, na jeziorze Żejmiana, około kol. Albiarogi, gm. kołomyjskiej, pow. święciański został zabity 14-letni Donicjan Bułgow. Zabójcą jest 24-letni J. Baranowski, mieszkaniec wsi

Akińce. Zabójstwa dokonał pierznią [narzędziem do wyrębiania przerebli] Powodem zabójstwa była zemsta za wyjmowanie zastawionych sznurów rybackich.

### Witaj oszczędnościowo PKO w lutym 1938 r.

W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w PKO, wykazują dalszy znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 10 208.071 zł, osiągając na dzień 28 lutego 1938 r. sumę zł. 807.411.144.

### Napad na listonosza

6 bm., o godz. 23.30 policjant usłyszał na ul. Nowogródzkiej krzyki i strzał, po czym zauważył dwóch uciekających mężczyzn. Policjant zatrzymał ich i odprawił do komisariatu. Byli to Aleksander Krywenko i Władysław Chlebowski [Ponarska 38]. Krywenko był ranny i zupełnie pijany, odwieziono go więc do szpitala. O godz. 0.40 zgłosił się do komisariatu listonosz Mieczysław Stanik [Świerkowa 25], który zameldował, że został na ul. Nowogródzkiej napadnięty i ma rozbitą lewą poślizkę. Listonosza zatrzymano a pistolet „Hispan” zakwestionowano.

### Oszuści warszawscy osadzeni na Łukiszczach

Donosiliśmy już o zdemaskowaniu przez policję wileńską na kiermaszu kaźniowym szeregu warszawskich oszustów zw. „czerwonymi walefami”, którzy przy pomocy oszukańczych loteryjek potrafili wyłudzić od naiwnych w ciągu 4 godzin „urzędowania” ponad 500 zł.

Wczoraj „specjaliści” warszawscy: Kazimierz Dobrowolski, Antoni Kobelski, P. Dziuchowski, Antoni i Jadwiga Wifakowie oraz Leokadia Sosnowska zostali osadzeni w więzieniu na Łukiszczach. Policja ustala obecnie nazwiska oszukanych.

### Komunalna Kasa Oszczędności w Brześciu n/B.

zawiadamia, że procenty od r-ków wkładowych za rok 1937 zostały już obliczone, w związku z tym K. K. O. prosi posiadaczy książeczek oszczędnościowych o zgłaszanie się, celem dopisania procentów

### KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC  
KUPIEC HURTOWNIK  
i DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich

**KURJER WILEŃSKI**  
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

### WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH  
zawzięta

**BIURO OGŁOSZEŃ  
Stefana Grabowskiego**  
w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82  
Żądać kosztorysów.

### TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**  
— Występy artysty T. K. K. T. w Warszawie — Stanisława Daczyńskiego. Dziś, wtorek dn. 8 marca o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się premiera świetnej komedii w 4 aktach Edwarda Bourdet'a, w przekładzie T. Boy-Zeleńskiego p. t. „Ostatnia nowość”, w której wystąpi Stanisław Daczyński w roli głównej. Resztą obsady tworzą pp.: Oranowska, Buynówna, Skorukówna, Jaglarz, Staszewski, Dzwonkowski, Koczanowicz, Polowski, Surowa, Woźniak, Czaplński. Dekoracje — K. i J. Goluś.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.**  
— Dzisiejszy występ pożegnalny Marii Nochowiczówny. Primadonna Teatru „Lutnia” Maria Nochowiczówna, której publiczność wileńska zawdzięcza tyle miłych wieczorów, dziś żegna publiczność wileńską w swej świetnej partii i roli op. „Księżniczka Czardasza” E. Kalmana.

**TEATR „QUI PRO QUO”.**  
— Dziś wielka rewia w 18 obrazach p. t. „Romans cygański”, atrakcją której jest zespół cyganów z córką króla Kwieka księżniczka Heleną na czele. W programie chór, tańce, romane, inscenizacje cygańskie. Poza tym udział bierze cały zespół artystyczny z Astą Borton, Janiną Zgorzelską, B. Kraśniewską, Januszem Szynderem, Leonem Warskim, Mieczysławem Popławskim i duetem „Lori-Tan”. Początek o godz. 6.30 i 9.15 wiecz. punktualnie.

— **DYMITRY SMIRNOW** dziś odśpiewa szereg arii i romansów o g. 8.30 w. w sali b. Konserwatorium (Końska 1).

### Popierajcie Przemysł Krajowy!

### Czy mamy dość rowerów?

Na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie została ostatnio przeprowadzona ankieta w sprawie produkcji rowerów i zużycia części rowerowych, zarówno pochodzenia krajowego, jak i zagranicznego.

Ankieta, którą przeprowadzają również i inne izby przemysłowo-handlowe, ma na celu ustalenie właściwych podstaw podziału kontyngentów importowych na części rowerowe.

Na podstawie ankiety stwierdzono w okolicy Izby Wileńskiej bardzo znaczny wzrost zapotrzebowania na rowery i części rowerowe. Potwierdzą to prawdopodobnie dane o zarejestrowanych rowerach, które ustalają Urzędy Wojewódzkie okręgu Izby.

Objaw zwiększonego zapotrzebowania na rowery na terenie Ziemi Północno-Wschodniej jest bardzo znamienity, gdyż słabo rozwinięta sieć kolejowa zastępuje z konieczności rower, który na ogół nie zna większych przeszkód drogowych. Wydaje się przeto rzeczą szczególnie uzasadnioną i naturalną, że podział kontyngentów na import części rowerowych w większym stopniu powinien uwzględniać zaniedbane i pod tym względem ziemie północno-wschodnie, niż przesycone województwa zachodnie.

Ilość rowerów zarejestrowanych oraz popyt na ten środek lokomocji winny być mierzonym przydziału kontyngentów, ale we wskazanym wyżej sensie, t. zn. uzupełniania luk na terenach „wygodzonych” a nie gromadzenie zapasów w okręgach dostatecznie już „wyposażonych”.

### Wiadomości radiowe

**NIE BÓJCIE SIĘ SZPITALA.**  
U niektórych ludzi pójście do szpitala to jakby sygnał zbliżającego się nieszczęścia. A przecież tak nie jest, a dowód tego znajdują radiosłuchacze w dzisiejszej pogadance Tadeusza Kołaczyńskiego, którą nada Rozgłośnia Wileńska o godz. 13.05.

**LITERATURA NA USŁUGACH POLITYKI.**  
Ciekawy felieton p. t. „Twórczość literacka na usługach polityki” w opracowaniu młodego historyka Czesława Zgorzelskiego, nada Rozgłośnia Wil. — dzisiaj o godz. 18 min. 40.

### UDZIAŁ LISTONOSZÓW W AKCJI RADIOFONIZACJI KRAJU.

Na apel Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju stanęły do pracy na polu radiofonizacji wsi — liczne szeregi listonoszów wiejskich i posłańców gminnych. Zorganizowano też specjalny konkurs dla tych dzielnych pracowników, docierających z listami i gazetami do najmniejszych nawet osiedli wiejskich. Za jednanie nowych abonentów radiowych przeznaczył SKRK liczne i cenne nagrody. Tę zakrojoną na szeroką skalę akcję zakończono w dniu 28 lutego. Obecnie napływają z całego kraju liczne wykazy nowych radioabonentów, wciągniętych do paromilionowego grona słuchaczy radia przez wytrwałych pracowników pocztowych i gminnych, wykazujących wiele energii w pożytecznej akcji radiofonizacji wsi.

**Dziś wielka premiera**

# KOBIETY NAD PRZEPAŚCIĄ

Dramat obyczajowo-sensacyjny na tle powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

**JUNOSZA STĘPOWSKI**  
w nowej wielkiej kreacji  
„Kobiety nad przepaścią”

O bohaterowie:  
MARIA BOGDA  
JADZIA ANDRZEJEWSKA  
NORA NEY  
TAMARA WISZNIEWSKA  
STANISŁAWA WYSOCKA  
BOGUSŁAW SAMBORSKI  
JUNOSZA-STĘPOWSKI  
STANISŁAW SIELAŃSKI  
ALEKSANDER ZABCZYŃSKI  
ADAM BRODZISZ  
i wielu innych.

### HELIOS Huragan

Nienotowany dotąd sukces

Ułgi ważne

### Kino MARS

Ostatni dzień „WYSPA W PŁOMIENIACH”  
Jutro premiera  
**Fred Astaire**  
Król tańców  
po raz pierwszy w przeboju z uroczą partn. **Joan Fontaine** w przeboju filmie p. t. „Kłopoty Małej Pani”

### CASINO

królowa lodu, w swoim przebojowym filmie p. t. **Sonja Henie** „Księżę X” Wspaniały balet rosyjski. Przebojowa wystawa. 300 kozaków. Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 4-ej.

### CHRYŚCJAŃSKIE KINO SWIATOWID

Revelacyjny film polski o dziewczętach wielkiego miasta wg. słynnej powieści POLI GOJAWICZYŃSKIEJ  
**DZIEWCZĘTA I NOWOLIPEK**  
W rol. gł. plejada gwiazd: Barszczyńska, Andrzejewska, Wiszniewska, Jaraczówna, Wysocka, Cwiklińska i Stępowski i inni. Film ten to wycinek z prawdziwego życia pozbawionego obłudy i fałszu. Początek seansów o godz. 5-7-9. W niedz. od godz. 1-ej

### OGNISKO

Dziś przepiękna operetka filmowa p. t. **„CISSY”**  
W rolach głównych **Grace Moore i Franchot Tone**  
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

### LEKARZE

DOKTOR MED.  
**J. Piotrowicz-Jurczenkowa**  
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

DOKTOR  
**Wolfson**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9-12 i 5-8 wiecz.

DOKTOR  
**Blumowicz**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 3-8

DOKTOR  
**M. Fejgenberg**  
UROLOG  
Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4-7.

### AKUSZERKI

AKUSZERKA  
**Maria Laknerowa**  
przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3, róg ul. 3-go Maja obok Sadu.

### Handel i Przemysł

KARBOLINI, SADOWNI — ZA do opryskiwania drzew owocowych oraz nasion inspektowe poleca W. WELFA, Wilno, Sadowa 8 — tel. 10-57; Zawalna 18 — tel. 19-51.

### LOKALE

SKLEP z meblami. Wszelkie wygody do wynajęcia, ul. J. Jasińskiego 16. Informacje na miejscu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu  
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;  
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicz, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.  
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wolkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19